Nr. 108. Niedziela, 10 Maja 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 13 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.		rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.		półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) **36** Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego inżyniera, Teofila Dujanowicza, radcą budownictwa, a inżynierów: Antoniego Korasiewicza, Karola Gerstingera, Jakóba Lieblinga, Wincentego Heina i Zacharyasza Wojciechowskiego, starszymi inżynierami dla państwowej służby budownictwa w Galicyi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9 maja 1908 l. 54.661 o zakazie przywozu siana i słomy z Austro-Węgier do Anglii, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 maja.

List pasterski
episkopatu ruskiego do wiernych trzech dyecezyj.

Dnia 1 maja wydali biskupi ruscy, a mianowicie ks. Metropolita Andrzej Szeptycki, biskup przemyski ks. Konstanty Czechowicz i biskup stanisławowski ks. Grzegorz Chomyszyn list pasterski, którego osnowę podajemy w całości w dosłownym przekładzie:

Wiernym naszych Dyecezyj pokój w Panu i nasze Arcypasterskie błogosławieństwo.

Nieraz już zwracaliśmy uwagę Waszą na niebezpieczeństwo polityki bez Boga. — Wykazywaliśmy, że taka polityka, chociażby nawet na razie przyniosła jakąś korzyść, jednak narodowi szkodzi — ściągając na niego gniew Boży i podkopując w sercach ludzkich Boże przykazania. — Dziś nowa jest przyczyna odezwania się do Was, a czynimy to listem wspólnym, ażeby każdy z Was tem lepiej poznał, że niesiemy Wam naukę nie ludzką, lecz Bożą, że o nic innego Nam nie idzie, jak tylko o Wasze doczesne i wieczne dobro. — Żaden wzgląd ludzki nie wkłada Nam w usta tej nauki, którą Wam obecnem pismem w Imię Boże posyłamy.

Chrystus Zbawiciel, który na krzyżu umarł za grzechy ludzkie, powierzył Nam sprawę Waszego zbawienia. — Spełniając ten obowiązek, od Boga na nas włożony, Boże słowo Wam głosimy. To słowo głosimy jednemi usty i jednem sercem, ażebyście z tego samego widzieli, że nauka tego naszego pisma, to nauka samego Chrystusa; tu nie ludzie mówią — tu mówi Kościół Chrystusowy; a gdy Kościół mówi, uczy, każdy chrześcianin jest obowiązany tej nauki słuchać według słów Chrystusowych: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; kto zaś Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał“. (Łuk. X. 16).

Dziś powracamy do tej samej nauki, którąśmy Wam już dawno głosili, a powracamy dlatego, bo to nauka w naszych czasach jedna z najważniejszych, bo potrzebnem jest dla Waszego dobra wiecznego i doczesnego, ażebyście się tą nauką przejęli, abyście ją w życie wprowadzali; czem raz bowiem częściej trafia się chrześcianom grzeszyć przez politykę niechrześciańską, bezbożną. — Wiele jest takich grzechów, których może się chrześcianin w polityce dopuścić, a kto już raz sądzi, że w polityce wszystko jest dozwolone — ten w zaślepieniu swojem będzie latami ściągał na siebie, na rodzinę, na naród niełaskę i gniew Boży — wiele złego sprawi, a złego tego nawet widzieć nie będzie — nie spostrzeże się, jak sam padł w przepaść i innych w nią ciągnie.

Takimi grzechami w polityce zawsze będą wszelka nienawiść, wszelka krzywda i wszelka mściwość, które nadto zawsze będą i zgorszeniem, jeżeli będą ogólnemi, jeżeli będą innym się udzielać. — Takimi grzechami w polityce będzie zawsze grzech innych chwalić, z grzechu się cieszyć, grzechu bronić, albo do grzechu pomagać.

A jeżeli mówimy o grzechach w polityce, jeżeli Was przestrzegamy przed grzechami, które w życiu społecznem i politycznem Wy sami popełniać możecie, mało zaś i rzadko podnosimy te grzechy, których w polityce inni względem Was się dopuszczają, to nie dlatego, ażebyśmy tamte grzechy osłaniali i ich bronili. — Jako Wasi duszpasterze za Was samych przed Bogiem odpowiadamy, a nie za innych. — Odczuwamy, że dziś w życiu publicznem nie wszystko dzieje się tak, jakby tego ścisła sprawiedliwość i przykazanie miłości bliźniego wymagały. — Odczuwamy w niejednem i nieraz upośledzenie naszego społeczeństwa w życiu publicznem, jak też i jednostek naszej narodowości. — Razem z Wami odczuwamy wszystkie narodowe trudności i cierpienia, razem też z Wami chcemy pracować i pracujemy według sił nad polepszeniem doli naszego narodu.— Dlatego, kiedy piętnujemy wszystko, co wśród nas jest złem, kiedy stanowczo Was przestrzegamy, czynimy to dla Waszego dobra, a nigdy w tym celu, ażeby komu na świecie się przypodobać i nigdy w tym celu, ażeby się solidaryzować z czemś, coby było z jakąkolwiek szkodą dla naszego narodu.

Odpierając i osądzając to wszystko, co nie jest zgodne z prawem Bożem, co grzechem i niesprawiedliwością względem nas, robimy to jako obywatele i patryoci wtedy i tam, gdzie obywatelski obowiązek nam to nakazuje.

A gdy mówimy jako duszpasterze, którzy tylko za Wasze dusze przed Bogiem odpowiadają, to musimy i więcej widzieć i więcej podnosić to, co jest moralnem złem, lub moralnem niebezpieczeństwem dla powierzonej Nam sprawy Waszego zbawienia.

Z tego to powodu dzisiaj uważamy za nasz duszpasterski obowiązek odezwać się do Was w sprawie, która stała się publicznem zgorszeniem.

Straszna zbrodnia wstrząsnęła całym krajem. Młody student Uniwersytetu dopuścił się morderstwa na osobie Namiestnika, przedstawiciela naszego Monarchy. Bezwstydnie, w biały dzień, odważył się on publicznie zdeptać prawo Boże. W zaślepieniu swojem zapomniał, że pierwsze przykazanie Ewangelii Chrystusowej, to miłość bliźniego, a największem przestępstwem przeciwko miłości bliźniego, to rozmyślne zabójstwo. Niczem dla niego nie było przykazanie Boże, niczem groźba kary Bożej, zapomniał on o godzinie strasznego sądu, w której trzeba nam będzie zdać sprawę z całego życia.

Zbrodnią swoją sprawił ogólne zgorszenie.

Być więc nie może, ażeby w chwili ogólnego zgorszenia Wasi Biskupi-duszpasterze milczeli. Ich obowiązkiem jest publicznie zabrać głos, ażeby potępić i napiętnować krwawy czyn, zbrodnię wobec Boga i wobec ludzi. Każdy chrześcianin w obliczu bezprawia — obowiązany stanąć w obronie świętości Bożego zakonu. Sto razy bardziej jeszcze musimy My, Wasi duszpasterze, publicznie potępić grzech i zgorszenie i stanąć w obronie znieważonego w Swych przykazaniach Chrystusa Zbawiciela.

Nieszczęsny — myślał w swojem zaślepieniu, że zbrodniczym swym czynem przysłuży się naszej narodowej sprawie. I niestety — z boleścią to mówimy — znaleźli się ludzie, którzy i sami tak myślą i innym tak sprawę przedstawiają, którzy występnego czynu bronią, a może i z występnego czynu cieszą się.

Jeżeli jako chrześcianie i jako Biskupi podnosimy głos obrzydzenia na widok spełnionej zbrodni, zdeptanego prawa Bożego — to jeszcze dosadniej jako Rusini musimy gło-

45)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

CZĘŚĆ DRUGA.

RAJ UTRACONY.

(1836—1838).

I.

(Ciąg dalszy).

W ten sposób stawiając kwestyę, Danielewicz nie pozwalał wątpić, iż ją traktował całkiem na seryo, iż go chwilami naprawdę dręczyły obawy o Zygmunta. Inaczej na tę sprawę zapatrywał się generał: dla niego w całej sprawie nie było nic nadzwyczajnego, a przedewszystkiem nic tragicznego. Wszystkie rozpacze swego jedynaka, jego skrupuły moralne etc., uważał za „melodramatyzacyę“, co nawet wyraźnie napisał w jednym ze swych listów do syna. Znając Zygmunta, uważał, iż cała „zagmatwana tragedya“ z panią Bobrową, to był jeszcze jeden „dramat“, który układał młody byronista-romantyk, i dlatego był zdania, iż skoro już Zygmunt zdecydował się zerwać z panią Bobrową, to zbyt kunktatorską drogę obrał do tego celu: należało powiedzieć otwarcie o co chodziło, a nie wszystko obwijać w różne dyplomatyczne bawełny. Generał, który w rzeczach, mających związek z uwodzeniem mężatek, miał dużo życiowego doświadczenia, wiedział, iż skoro się ma dosyć stosunku z kobietą, zwłaszcza z kobietą zamężną, to należy zerwać z nią odrazu. Najgorzej filozofować w takich razach. Tymczasem Zygmunt wciąż filozofował na temat swojej winy względem pani Bobrowej, co nie miało sensu, bo nikt nie uwiedzie kobiety, która nie jest do uwiedzenia; takiej zaś, która była do uwiedzenia, nie trzeba żałować zbytnio, bo tak, czy owak, zawszeby w końcu znalazła takiego, któryby ją uwiódł. Żeby jeszcze chodziło o pannę, ale z powodu mężatki, w dodatku już nie bardzo młodej, nie było słusznej racyi, iżby sobie życie zatruwać „wyrzutami sumienia“. Nie pierwsza i nie ostatnia! Wiedział coś o tem generał.... Jakoż w tym duchu napisał list do syna, radząc mu, iżby przyspieszył tempo w przyrzeczonem zerwaniu z panią Bobrową, żeby dał pokój „melodramatom“ i nie rozczulał się tam, gdzie niepotrzeba.

Na list ten generała odpisał Zygmunt obszernie dnia 15 marca, tak się tłumacząc z metody swojego postępowania z panią Bobrową: „Zarzuca mi Papa zawsze melodramatyzacyę. I to jest prawda, ale prawda przeszłości, nie istniejąca już dzisiaj. Kiedy pierwszy raz, złożony chorobą i pochodzącym z niej smutkiem, ujrzałem tę kobietę w Rzymie, kiedym z nią bywał we Florencyi i w Wenecyi, przyznaję, że moje młodociane uniesienie samo z siebie przybierało dramatyczne barwy, lubiło sobie układać sny szczęścia i obrazy romantyczne w okręgach jej się tyczących. Lecz teraz zanadtom wypił goryczy, sączonej kropla po kropli w różnolicznych kubkach, by jeszcze jaki kwiat tego rodzaju mógł rość w wyobraźni mojej. Dziś rzeczywistość naga stoi przedemną. Boleść wygnała złudzenie. Jednej tylko pragnę rzeczy, by ukoiło się jej serce; a jej serce ja zraniłem, ja obróciłem na wspak kierunku, w którym bić zawsze powinno było! Teraz Papa zapewne pomyśli, iż jeśli melodramat ustał, to miłość własna dotąd panuje. I to jest prawda, ale prawda przeszłości. Przyznaję, iż dawniej uważałem za dosyć chlubne, posiąść kobietę, której wdzięki sławiono, której dobrą sławę ogłaszano. Lecz teraz oczy moje dowiodły mi, iż przestała być piękną. Danielewicz przekonał mnie, że stara, zgadzam się z panią Załuską, że nie jest rozumna, jakiż więc pokarm znaleźć w niej jeszcze zdoła moja próżność?... Cóż więc dotąd jeszcze stanowi spójnię, trwającą między nami? Szczerze Papie powiem: rzecz wyższa od melodramatów i próżności i namiętności wszystkich, przekonanie obowiązku, przekonanie, żem wdzięczność jej winien, jasne pojęcie postępowania mojego z nią, które ją przywiodło do smutnych rezultatów, wzdraganie się serdeczne przed myślą, iż mógłbym gwałtownem zerwaniem przyprawić ją o rozpacz, wreszcie to, co się zowie delikatnością, dobrem sercem, przyjaźnią, to, co przykazuje mi być raczej ofiarą, niż katem!... Ale niech Papa nie myśli, iż przez to ja zapowiadam przeciągnienie długie jeszcze tych nieznośnych stosunków. Gdybym poszedł za jego radami, skończyłbym je tragicznie; ale ja chcę skończyć prozaicznie, naturalnie, spokojnie, chcę, by rzecz sama przez się skończyła. To wziąłem na siebie, tego dokonam, lecz na to potrzeba mi wolności. I to, czego Papa żąda, się stanie, a z drugiej strony nie potrzeba będzie ofiary. Tę kobietę kochałem, ta kobieta dobra była dla mnie. Zachowam względem niej wszystkie kształty przyjaźni, wszystkie ostrożności czułości, ani jej dumy, ani jej serca nie zranię i wsparta na mojej ręce dojdzie do punktu pożegnania, sama mnie pożegna, ja jej nie odepchnę. Zdaje mi się, iż gdyby kto inny, nieznajomy, obojętny, tak myślał i czynił, Papa by uznał, iż dobrze myśli i czyni. Dziś, dziś powtarzam, iż już tylko jestem jej przyjacielem, i jako przyjaciel z nią postępuję i postąpię“.

Generałowi subtelne wywody wcale nie trafiły do przekonania i dlatego, korzystając z okoliczności, iż poecie kończył się jego pięcioletni pasport, naglił, by Zygmunt wracał do kraju, do Opinogóry. Krasińskiemu nie uśmiechało się to wcale, tak dalece nawet, iż myśl o tym powrocie „rzuciła mu na duszę zasłonę z krepy czarnej“, co zresztą nie przeszkadzało szkicować dramat o Wandzie. Lękał się, iż w kraju będą chcieli zrobić z niego „tęgiego hreczkosieja“, a pisząc na wyjezdnem do Gaszyńskiego, do którego, jako do emigranta, nie mógł pisywać z kraju, tale mu d. 14 maja dawał zdrowe rady: „Szukaj pociechy w świecie ducha, bo w innym prawdziwej nie znajdziesz... Strzeż się miłostek, a jeśli kiedy z miłością się spotkasz, a okoliczności sprzyjać będą, kochaj i ożeń się... Jednak nie wprzód, aż, jak powiadam, spotkasz się z miłością“.

W kilka godzin po napisaniu tego listu opuścił Krasiński w towarzystwie Danielewicza stolicę Austryi, udając się na Ołomuniec i Hof do Salzbrunn na Szląsku, gdzie czekało go nowe spotkanie z panią Bobrową. Zbliżała się chwila stanowcza, podczas której — w myśl listu do ojca — miał z ukochaną rozmówić się ostatecznie, doprowadzić do tego, iżby „wsparta na jego ręku, sama doszła do punktu pożegnania“, aby „rzecz skończyła się sama przez się, prozaicznie, naturalnie, spokojnie“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

śno i z najsilniejszą stanowczością zaprotestować przeciwko takiemu pojęciu, jakoby zbrodnią, obrazą Boga, jakoby zniewagą Chrystusa i pogwałceniem prawa Bożego można służyć Ojczyźnie.

Nie i sto razy nie! Służba względem narodu i Ojczyzny, to służba święta, także Bogu oddawana; ażeby do niej się zbliżyć, trzeba mieć ręce czyste, nie krwią zbroczone.

Ojczyzna po Bogu — to dla człowieka rzecz najświętsza, a miłość Ojczyzny po miłości Bożej to uczucie najlepsze, najwyższe, najpiękniejsze. Chcieć Ojczyźnie służyć bezprawiem, to tak, jakby krwią i błotem plamić białą odzież, jakby plwać — krew i błoto ciskać w oblicze rodzonej matki.

Spełnioną zbrodnię piętnujemy więc dlatego, że znieważa Świętość prawa Bożego — to najważniejsze — to sprawa rozstrzygająca — ona łamie prawo Boże — jest grzechem. — A oprócz tego szkodę przynosi sprawie narodowej, bo poniża cnotę miłości Ojczyzny i podkopuje moralne podwaliny pracy narodowej — zgorszeniem psuje ludzi — psuje ich sumienie, psuje ich duszę. Wszczepia w zdrowe ciało narodowego życia zarazę, która później to ciało pożera, zarażając najmłodsze pokolenia, przetwarzając szlachetną miłość Ojczyzny we wstrętne uczucie nienawiści i złości — a nam tylko wstyd i srom przynosi — odstręczając od nas ludzi. Sto razy lepiej być niewinnym Ablem, niż ściągnąć na siebie piętno Kaina.

Zbrodnia popełniona w imię patryotyzmu jest tem więcej przestępstwem i wobec narodu, im więcej może się niektórym podobać, im więcej może być pokusą do chwalenia, do radowania się z tego, co jest złem.

A tak, jak dla jednostek, tak i dla narodów — nieszczęściem najcięższem na tym świecie jest pomieszanie pojęć dobrego i złego.

„Biada tym, którzy biorą złe za dobre, a dobre za złe, co uważają ciemność za światło, a światło za ciemność — którym gorzkie jest słodkiem, a słodkie gorzkiem“. (Izajasz. V. 20).

Takie zamieszanie pojęć sprowadza na społeczność — nie jedno nieszczęście, ale całe ich setki. Tam, gdzie zatarła się granica między dobrem a złem, znika z konieczności wszelka miłość między ludźmi — a górę bierze egoizm, upada świętość rodziny, tam niknie poczucie każdej powagi, władzy, tam osłabia się i ginie wszelkie poczucie obowiązku, bo namiętności niczem niepowstrzymaną siłą pchają ludzi do uważania za dobre tego, co każdemu dogadza — cichnie, a z czasem obumiera głos sumienia, a miejsce szlachetnych czystych uczuć w sercu ludzkiem zajmują niskie, nieraz wprost dzikie instynkty.

Z zanikiem wszelkiego etycznego pojęcia i cała oświata i wszelki dobrobyt grzęzną w bagnie — bo brak im tego, na czem opierać się musi każdy prawdziwy postęp i rozwój, brak ładu, prawa, moralności. Nie można sobie nawet wyobrazić postępu w społeczeństwie i w narodzie, w którym zabrakłoby rozróżnienia między dobrem, a złem. Nie byłoby w niem żadnej powagi ani w rodzinie, ani w społeczeństwie, żadnego porządku, żadnej władzy, żadnego prawa, żadnego obowiązku, żadnego sumienia.

Każda zbrodnia w imię patryotyzmu spełniona, im więcej może źle pojętemu patryotyzmowi się podobać — tem większą staje się pokusą i siłą, która pcha naród do owego stanu, gdzie pojęcia dobrego i złego zacierają się i mieszają się wzajemnie. Przez upodobanie, jakie w niej znajduje niski — zły i zmysłowy patryotyzm — zaraza się szerzy i pożera najlepsze, najszlachetniejsze siły narodu.

Bogu dziękować, że u nas na ogół pojęcia dobrego i złego są ściśle rozgraniczone i głęboko w przekonaniach ustalone. Ale niestety, niema wątpliwości, że liczba tych jest niemała, którzy światło biorą za ciemność, a ciemność za światło — i w niejednem sercu zagasło prawdziwe światło Chrystusowej Ewangelii, a miejsce jego zajęła ciemność niechrześciańskich, nawet wprost antichrześciańskich ideałów i zasad, które się w dobrej albo złej wierze wprowadza w życie z fanatyzmem, czasem lekkomyślnem poświęceniem własnego i cudzego dobra.

A robotę taką, przeciwną wierze świętej i Kościołowi, jak niemniej przeciwną i pożytkowi narodu — popierają nasze niechrześciańskie czasopisma.

One to rozszerzają fałszywą i niebezpieczną naukę, że w polityce wszystko jest dozwolone, że polityka nie powinna się oglądać na prawo Boże. A z tego wynika, że gotowe zawsze każdą zbrodnię, każdy grzech, każdą niesprawiedliwość pochwalać i bronić. Gotowe nawet zbrodnię przedstawiać jako bohaterstwo, jako cnotę, jako świętość. Nie może być bardziej szkodliwego zamieszania pojęć, nie może być większego zgorszenia, jak to, które rozsiewa niedobre czasopismo, pochwalające występek i przedstawiające go jako czyn dobry.

Dlatego usilnie przestrzegamy Was, drodzy Bracia, przed temi niechrześcijańskiemi pismami, bo one wprost do grzechu wiodą i do grzechu namawiają; przecież to już każde dziecko wie z katechizmu, że jest grzechem, który się w katechizmie nazywa „cudzym“, grzechu innych bronić, grzech pochwalać, grzech usprawiedliwiać.

Przed niebezpieczeństwem szerzenia się tych niechrześciańskich pojęć, przed niebezpieczeństwem chwalenia i bronienia grzechu, przed niebezpieczeństwem patryotyzmu, który sprawie narodowej szkodę niesie — musimy Was, drodzy Bracia usilnie przestrzegać i upominamy Was w Bogu, ażebyście się nie dali zwieść pokusie, któraby Was sprowadziła z drogi Bożych przykazań na manowce grzechu. Nie słuchajcie ludzi, którzyby chcieli pracę nad narodem oderwać od wiary i prawa Bożego; pamiętajcie, że tak, jak w życiu jednostek — tak i w życiu rodzin i narodu — koniecznem jest błogosławieństwo i łaska Boża, że bez błogosławieństwa Bożego nie zajdziemy daleko, i że każdy nieodpokutowany grzech zaciąży na wadze sprawiedliwości Boskiej przeciwko nam wszystkim, że bez wątpienia „tych co grzeszą, dosięgnie kara“ i że „równo znienawidzonym Bogu jest nieczny i jego niecnota“.

Przedewszystkiem do Was się odzywamy, chrześcijańscy Rodzice i Wy wszyscy, którzy nad młodzieżą pracujecie, XX. Katecheci, PP. Profesorowie i Nauczyciele, Panie Profesorki i Nauczycielki, Przełożeni i Przełożone burs i instytutów; w wychowaniu dzieci najbardziej o to starajcie się, ażeby w młode serca wszczepić głębokie przeświadczenie, że tylko na drodze Bożych przykazań— usilną i wytrwałą pracą można przysłużyć się swemu narodowi. — Niech już za młodu zrozumieją, że bez pracy, bez nauki, bez zasad moralnych, nigdy nie przyniosą narodowi prawdziwego pożytku; że w życiu nie o to idzie, aby w jednej chwili wielkiej rzeczy dokonać. Nad prawdziwie wielkiemi działami trzeba poświęcenia nie jednej chwili, lecz całego życia. — Nie ta praca, co głośna, co błyszczy, co jedna sobie głośne pochwały ludzi — nie ta praca przynosi korzyść trwałą i prawdziwą.

Ażeby osiągnąć dobro prawdziwe — na to potrzeba pracy wytrwałej, długoletnich poświęceń, długoletnich trudów, a przedewszystkiem potrzeba, ażeby ta praca opierała się na prawie Bożem i ażeby do Boga, a nie w przepaść bezbożności prowadziła. Tak jest — Ojczyźnie służy się pracą, ofiarą, świętością, wstrzemięźliwością, oszczędnością, pobożnością. A święte prawo Boże obowiązuje nietylko w życiu prywatnem, ale i w życiu obywatelskiem, w życiu narodowem. Nie zapominajcie nigdy, że nauka Boża jest światłem przewodniem, które wiedzie do szczęścia doczesnego i wiecznego zbawienia.

Polecając Was miłości i miłosierdziu Chrystusowemu, błagamy Naszego Zbawiciela, ażeby dał naszemu narodowi chrześciańskiem życiem i chrześciańską pracą dojść do lepszej przyszłości, do prawdziwej powszechnej oświaty, do dobrego materyalnego bytu, do moralnej siły i zdrowia — w Jezusie Chrystusie Odkupicielu świata, w Imię którego udzielamy Wam wszystkim naszego Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Z obrady Biskupów galicyjskiej prowincyi.

Lwów, w piątek przed przewodnią niedzielą 1908 r.

† *Andrzej*
metropolita.
† *Konstanty*
biskup przemyski.
† *Grzegorz*
biskup stanisławowski.

Echa uroczystości wiedeńskich.

Stan zdrowia Najj. Pana.

Koresp. Wilhelm donosi, że stan zdrowia Najj. Pana był wczoraj, mimo poniesionych trudów, wyborny.

Odznaczenia.

„Dziennik rozporządzeń dla c. i k. armii“ ogłasza rozkaz Najj. Pana, mianujący w. księcia Badeńskiego właścicielem 50 p. p., w. księcia Sasko-Weimarsko-Eisenachskiego właścicielem 80 p. p., a księcia Meklembursko-Szweryńskiego właścicielem 6 p. drag.

Z głosów prasy.

Pester Lloyd wskazuje na nadzwyczajną serdeczność w toastach i życzeniach, wygłoszonych w Schönbrunnie, a zwłaszcza na serdeczny nadzwyczaj telegram króla włoskiego, uzupełniający mowę cesarza Wilhelma. Dzień przedwczorajszy był zarazem imponującą glorfikacyą trójprzymierza, co jest faktem bardzo ważnym, nadającym onegdajszemu świętu charakter pamiętnego dnia pokojowego.

Paryski *Eclair* pisze o wizycie książąt niemieckich w Wiedniu, że idea przebijająca się z onegdajszych mów, musi wywrzeć na każdego głębokie wrażenie. „Trójprzymierze— czytamy — otrzymuje tu swój rzeczywisty wyraz. Austro-węgiersko-niemiecki blok stał się z powodu swego wpływu na bieżącą politykę nierozerwalnym. Cesarz Franciszek Józef sam podniósł wielkie znaczenie uroczystości, określając ją jako silną manifestacyę zasady monarchistycznej“.

Rzymska *Tribuna* uznaje wybitną doniosłość wizyty książąt niemieckich w Wiedniu ze stanowiska dziejów i międzynarodowej polityki, wykazując przytem wielkie zalety charakteru i mądrość polityczną Najj. Pana.

Osservatore Romano również wielbi wzniosły charakter Cesarza Austryi, Jego siłę i przywiązanie do wiary katolickiej, oraz wysokie poczucie obowiązku.

Times pisze, że w Europie niema drugiego Panującego, którego naród angielski więcej podziwiałby, niż Najj. Pana. Cesarz Austro-Węgier podczas Rządów Swych dowiódł, że potrafi zastosowywać się do nowoczesnych reform, przez co wzmocnił bardzo zasadę monarchizmu.

W podobnym duchu wyrażają się także *Standard, Daily Graphic, Morning Post.*

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Przemówienie P. Prezydenta Ministrów.

W dalszym ciągu obrad nad nagłym wnioskiem p. Kolowrata zabrał głos P. Prezy-

---

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Ton mowy młodzieńca zwolna ożywił się i zapalił. Sprzeczne uczucia tłumiły się w duszy Le Hertiera. Była tam irytacya, chęć sprzeciwiania się, zdziwienie, że znajduje w tym młodym człowieku tak rozwiniętą przenikliwość i nieco wzruszenia z powodu tego, co w jego mowie było szczerością i zapałem. Odpowiedział więc:

— Pan się niesłusznie obmówiłeś, jesteś pan pierwszorzędnym psychologiem, a przytem działaczem o tyle subtelnym, co przezornym. Nie pozwolę sobie roztrząsać nader przykrych skutków, jakie pan przewiduje dla pani de Biésy, gdyby pana nie poślubiła. Przeciwnie zaś, jestem gotów przyznać, że pod każdym względem wiele zyska, gdy zostanie żoną pana, jednakże pod jednym, koniecznym warunkiem, który ośmielę się zaznaczyć, to znaczy, jeżeli pana kocha. A ponieważ dotychczas nie wiem...

— Od samego początku — rzekł Landell — prosiłem pana o przebaczenie, że muszę go nudzić. Pozwól mi więc pan dokończyć mojego opowiadania, którego tylko początek pan poznałeś. Jest temu rok prawie, jak to panu wspominałem, gdy prosiłem moją kuzynkę o chwilę poufnej rozmowy. Był to, przypominam sobie, prześliczny dzień majowy, podobny do dzisiejszego. Przyjęła mnie ze zwykłą sobie swobodą; co do mnie, czułem się uroczyście nastrojony. Żartowała sobie na ten temat. Zacząłem mówić. Po upływie chwili ona z kolei spoważniała. Byłem bardzo wzruszony. Ona była niy prawie tak samo... W końcu, prosiłem ją o jej rękę.

Landell się zatrzymał. Le Hertier czuł, że coś piersi mu ściska jak kleszczami. Młody człowiek mówił dalej:

— Odpowiedziała mi bardzo serdecznie, że moja prośba ją zadziwia. Nigdy nie myślała o czemś podobnem. Była przyzwyczajona uważać mnie za przyjaciela, prawie za brata. Myśl, że mógłbym być jej mężem, wydawała jej się nieprawdopodobną. Następnie przypomniała mi mój wiek, mój zawód, trudności i przeszkody rodzinne. Nie dałem się zbić z tropu. Zrozumiała, że mnie to wszystkiem nie zrazi, zawahała się, namyśliła i odpowiedziała mi mniej więcej w tych słowach: „Kochany Maksie, zaskoczyłeś mnie z nienacka. Mam dla ciebie wiele serdecznej przyjaźni. Czy z tego może zrodzić się coś więcej? nie wiem. Oto co ci zaproponuję. Niech będzie tak, jak gdybyś mi nic nie powiedział. Pozostawiam ci całkowitą swobodę. Jeżeli za rok od dzisiaj będziesz myślał tak samo, przyjdź do mnie. Będę miała czas zastanowić się i w razie potrzeby, jeżeli po zwolisz zasięgnąć rady przyjaciela szczerego, który zna mnie lepiej, niż ja znam siebie sama i lepiej odemnie może ocenić, czy mam prawo zobowiązać się do obietnicy“. Przystałem na tę propozycyę. Nie ukrywała przedemną nazwiska tego przyjaciela: jest to pańskie nazwisko.

— Moje!

Pomimo usiłowania, aby się okazać nieprzeniknionym, Le Hertier zadrżał.

Landell ciągnął dalej, jak gdyby nic nie zauważył:

— Znam dobrze Gillettę. Gdyby była miała stanowczy zamiar odpowiedzieć mi: nie, jestem pewny, że z powodu niezdolności do udawania i wstrętu do fałszywych sytuacyj, nie byłaby czekała na upłynięcie ostatniego terminu, aby mnie odrzucić. Jeżeli milczała dotychczas, to dla tego, że jeszcze się waha. A ponieważ znam jej nieśmiałość, jej obawę zdecydowania się samą przez się, a także ogromne zaufanie, jakie pan w niej budzi, ponieważ sam upoważniłem ją do tego, jestem pewny, że wypowie panu to wszystko. I dla tego, chodziło mi o to, aby pomówić z panem całkiem szczerze. Trzeba, aby rada, którą przyjąćń dla niej panu podyktuje, była dana ze świadomością całej tej sprawy. Jeszcze muszę dodać słówko. Mówił mi pan przed chwilą, że moja kuzynka może wiele zyskać wychodząc za mnie zamąż, jeżeli mnie kocha; i dał mi pan do zrozumienia, że w razie przeciwnym, źle by uczyniła godząc się na moją propozycyę. Zdaje mi się, iż te rzeczy, w rzeczywistości, inaczej się mają. Nie jestem pewny, czy Gilletta jest zdolną do namiętnej miłości. Odczuwa ogromną potrzebę serdeczności, opieki, poświęcenia; i zdaje mi się, że całem sercem pokocha człowieka uczciwego, który bez żadnych zastrzeżeń ofiaruje jej miłość prawdziwą, taką, której ona jest godną. Oto wszystko, co miałem powiedzieć.

Landell powstał. Widoczne wzruszenie rysy mu zmieniło; być może, iż przyczyniał się do tego rodzaj ulgi, że udało mu się przeprowadzić dobrze trudną operacyę. Ale wszystko to ukrywało się pod przybraną umyślnie sztywnością.

Le Hertier odpowiedział mu zwolna, patrząc w jego twarz badawczo:

— Panie, zaufanie pańskie tylko zaszczyt mi przynosi. Pojmuję pan jednak, że jest to dla mnie niespodzianką. Trudno mi uczynić panu jakąkolwiek obietnicę...

— Nie proszę pana o żadną obietnicę— przerwał żywo Landell — moja wizyta nie miała tego na celu. Odda mi pan sprawiedliwość, że chociaż powiadomiony o uczuciach przyjaźni mojej kuzynki dla pana, nie usiłowałem wyzyskać tego na moją korzyść. Być może, iż wiedząc, jakiej wagi może być kiedyś pańskie zdanie w tej sprawie, nie miałby mi pan za złe, żem to uczynił. Sądzę raczej, że przesadziłem w staraniu pozostawienia panu niezawisłego zdania o mnie. Poddaję się pańskiej krytyce.

Mówiąc to, powstał, chcąc odejść. Zanim przeszedł przez próg, Le Hertier położył mu rękę na ramieniu.

— Jeszcze słówko — rzekł. — Wydaje mi się rzeczą bardzo wątpliwą, czy pani de Biésy będzie mnie prosić o radę, o której pan wspomina. Niemam zresztą nad nią takiego wpływu, jak pan sądzi. Jednakże, gdyby wbrew moim oczekiwaniom zaczęła o tem mówić, potrzebowałbym mieć pewność co do niektórych punktów. Czy pozwoli mi pan, abym ja z kolei zadał panu kilka pytań? Odpowie mi pan na nie, jeżeli to nie będzie niedyskrecyą z mojej strony.

— Proszę pana — odrzekł Landell.

— Od czasu, jak pan uczyniłeś kuzynce owo wyznanie, czy rzeczywiście nigdy o tem mowy pomiędzy wami nie było?

— Nie dotykaliśmy tej kwestyi, ani wprost, ani przez aluzyę.

— Po drugie — ciągnął Le Hertier— (i to jest najważniejsze w moich oczach — pomimo to usta mu zachrypł i miał błyski nienawiści w oczach) — czy pani de Biésy może przypuszczać, że pan udałeś się do mnie w tej sprawie?

Landell spojrzał mu prosto w oczy.

— Daję panu moje słowo honoru, że ona absolutnie o niczem nie wie. Wczoraj dopiero na ten krok się zdecydowałem.

Le Hertier jeszcze zapytał:

— Czy w razie danym, upoważnia mnie pan do wyjawienia bytności pana u mnie, naturalnie z naciskiem na cel i charakter tej wizyty?

(Ciąg dalszy nastąpi).

dent Ministrów br. Beck i oświadczył, że jeżeli Rząd zdecydował się żądać wyższego kontyngentu rekruta dla obrony krajowej i jeżeli stara się pozyskać zgodę na to zastępców ludu, to musi być z pewnością przejęty przekonaniem, że dotychczasowy kontyngent nie wystarcza i że niema innego środka wyjścia, aby konieczne zapotrzebowanie rekrutów według możności pokrywać.

P. Prezydent Ministrów wskazuje na to, że pominąwszy polityczną konstelacyę, specyalnie postępy techniki, nowe wojskowe doświadczenia, które stawiają nowe zadania wobec armii i obrony krajowej, jak i zadania wykształcenia i zarządzenia organizacyjne są powodem podwyższenia kontyngentu rekruta; Zarząd obrony krajowej już dotąd był zmuszony poniekąd czynić pożyczki w ludziach, które obecnie będą zwrócone. Jednakowoż jest to rzeczą niemożliwą bez podwyższenia kontyngentu. Do tego przyłącza się jeszcze okoliczność, że program wyposażenia obrony krajowej nie może doznać żadnej zwłoki i dlatego zezwolenie na podwyższenie kontyngentu rekruta dla obrony krajowej faktycznie przedstawia się jako sprawa żywotna. P. Prezydent Ministrów z całą stanowczością wystąpił przeciwko mniemaniu, jakoby podwyższenie wspomnianego kontyngentu nastąpić miało w tym celu, aby z niego skompletować wspólną armię. Mowca wskazał na motywy, z których wynika, że obrona krajowa podwyższenie kontyngentu sama zabsorbuje i że z tego ani jeden człowiek w jakikolwiek sposób nie będzie odstąpiony wspólnej armii. Rząd jest świadom swego obowiązku, że podwyższenie żądane na cele obrony krajowej musi pociągnąć za sobą także daleko idące uwzględnienia interesów ludności, ażeby wszelkie większe ciężary według możności wyrównać. Temu dążeniu zawdzięcza swe powstanie projekt pomocy dla rodzin tych, którzy idą do ćwiczeń wojskowych. Na to z funduszów państwowych jest przewidziana kwota 3 i pół mil. rocznie. Ponieważ to przedłożenie z powodu ogromnych prac przygotowawczych dopiero w trzy miesiące po załatwieniu może wejść w życie, jak najszybsze załatwienie go jest pożądane.

P. Prezydent Ministrów wskazał dalej na wydane już zarządzenia w sprawie zamówień prowiantów u producentów i stowarzyszeń, na zamierzone udzielanie 3-tygodniowych urlopów podczas żniw, na zapewnione w projekcie ustawy roczne urlopowanie 500 ludzi, przez co żądane wyższe zapotrzebowanie rekrutów o taką samą liczbę zostaje zmniejszone.

Jako najważniejsze ustępstwo wobec żądań, zewsząd z największym naciskiem podnoszonych, wymienił baron Beck zniesienie ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby, przez co tak dla tych, którzy z rezerwy sami przeniesieni zostali do obrony krajowej, jakoteż dla bezpośrednio do obrony krajowej asenterowanych odpadłyby 4 tygodnie stałych obowiązkowych ćwiczeń wojskowych. Wyjdzie to co roku na korzyść 44 tysiącom obowiązanych do służby wojskowej, co oznacza odpadnięcie przynajmniej $^1/_3$ części stale obowiązanych do ćwiczeń wojskowych. Donioslość żądanego podwyższenia kontyngentu rekrutów dla obrony krajowej i zamierzonych ułatwień w obowiązku służby, wyjaśnił P. Prezydent Ministrów przez przedstawienie cyfrowego rezultatu tych zarządzeń dla poszczególnych krajów w sposób bardzo zajmujący.

Co do przykrych następstw ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby słuszne są podnoszone skargi, gdyż ćwiczenia te przypadają na wiek, w którym wysłużeni żołnierze mają już obowiązki rodzinne, a zresztą ludzie w starszym wieku trudy wojskowych ćwiczeń w większej mierze odczuwają i mogą one dotkliwie odbić się na ich zdrowiu.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy, przyszedł P. Prezydent Ministrów do przekonania, że połączone z podwyższeniem kontyngentu rekruta obrony krajowej ciężary dla ludności znajdą zupełne wyrównanie w równocześnie zaprowadzonych ułatwieniach.

Izba niechaj zechce przyjąć te wywody z przeświadczeniem, że zawarte w przedłożeniu żądania nie przechodzą miary nieodzownej konieczności.

Nasze wojsko — mówił bar. Beck — stosunkowo o wiele mniejsze ma wymagania, aniżeli wojska innych europejskich mocarstw. Nic nie jest bardziej zgubnem, jak połowiczność i braki w armii; albo ma się armię, albo się jej niema; jeśli zaś ma się ją, to trzeba mieć możliwie najlepszą.

P. Prezydent Ministrów spodziewa się, że komisya i Izba pozwoli na stosunkowo nieznaczne, w ścisłych ramach konieczności zawarte podwyższenie kontyngentu rekruta.

Następnie przeszedł bar. Beck do omówienia wewnętrznej sytuacyi politycznej, przyczem zaprzeczył, że sprawa językowa w ostatnim czasie znowu w bardziej ostrej formie wysunęła się na plan pierwszy. Mowca nie podziela niepokoju tych polityków, którzy w ostatnich wydarzeniach widzą zapowiedź katastrofy, a nie podziela ich obaw dlatego, ponieważ w zasadniczych i rozstrzygających faktach nie nastąpiła istotna zmiana. Jest właśnie rzeczą Rządu — oświadczył P. Prezes gabinetu — tam, gdzie zapanował nieład, silną ręką porządek przywrócić i zapobiegać wtargnięciu ducha partyjnego do administracyi.

Temu obowiązkowi Rząd bezpośrednio w drodze egzekutywy uczynił zadość. Jeżeli na polu sądownictwa od pewnego czasu powstały większe trudności w sprawie językowej, to Rząd był i jest świadom swego obowiązku, który wypełni, i w oczekiwaniu poparcia stronnictw politycznych, w ramach wytkniętych ustawami, stara się utrzymać powagę sądownictwa, zagrożoną wpływem politycznych zapatrywań. Rząd nie myśli zwątpić o możliwości wypełnienia i przeprowadzenia swego zadania, które polega na tem, aby zamieszanie w sprawie językowej uregulować w drodze ustawowej.

Mowca wskazał przytem na konieczność ustawowego uregulowania kwestyj spornych, zadokumentowaną niejednokrotnie przez poważne grupy Izby. Rozstrzygającą rzeczą dla Rządu w dalszym rozwoju kwestyi językowej i w ukształtowaniu stosunków wewnętrzno-politycznych nie są poszczególne anomalie, które dawno już stały się niemożliwemi do zniesienia. Rozstrzygnąć je to winno raczej, gdy tu w powołanem miejscu ma się najlepszą wolę temu stanowi nie do zniesienia kres położyć; niepewność przez ustawowy porządek zastąpić i ze swej strony stworzyć podstawy dla takiego ustawowego uregulowania. Wobec wielu dowodów roztropności i rozwagi, jakie Izba w krótkim czasie swego istnienia złożyła, P. Prezydent Ministrów niema powodu powątpiewać, że usiłowania Rządu wśród stronnictw Izby znajdą patryotyczne poparcie i uznanie. P. Prezydent Ministrów zbijał w końcu zarzuty, skierowane przeciw zastosowaniu formy nagłego wniosku w tym wypadku. Zarzuty te co najwyżej udowadniają ponownie, że niepodobna nadal odkładać sprawy reformy regulaminu. (Potakiwania). Wreszcie gorąco zalecał Izbie P. Prezydent Ministrów, by przyjęła nagłość wniosku o kontyngencie rekruta obrony krajowej. (Oklaski).

Odpowiedzi na interpelacye.

Po przemowie P. Prezydenta Ministrów, dyskusyę przerwano.

P. Minister oświaty odpowiedział na interpelacyę pp. Kotlara i Breitera w sprawie Akademii weterynaryjnej w Wiedniu. P. Minister wyraził ubolewanie z powodu, że studenci wybrali drogę demonstracyi. Zarząd oświaty ponownie rozpoczął z Ministerstwem wojny rokowania w sprawie przydzielenia tej szkoły do Ministerstwa oświaty.

Po dalszych jeszcze odpowiedziach na interpelacye, posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się we wtorek o godzinie 11 przed południem.

Z komisyj.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej podał przewodniczący p. Chiari do wiadomości, że posiedzenia komisyi odbędą się dziś i w poniedziałek przed południem i po południu, zaapelował do członków, aby na czas przybywali na te posiedzenia.

Obradowano nad tytułem „hodowla koni".

P. Kozłowski przedłożył szereg życzeń w tej sprawie, domagając się wydatniejszej działalności na polu hodowli koni, podziału na obszary hodowlane ze względu na zapowiedzianą pomoc państwową. Mowca domagał się od Ministerstwa wojny podwyższenia ceny remont, w myśl uchwalonych w Delegacyach rezolucyj, oraz bezpośredniego zakupna u hodowców, utworzenia komisyi obserwacyjnej dla odesłanych koni, oraz współdziałania przy zakupnie koni reprezentantów hodowców, pomnożenia stacyj ogierów i liczby ogierów w Galicyi, zwiększenia liczby delegatów, przeznaczonych do czuwania nad konwencyą weterynaryjną z Węgrami. Mowca postawił rezolucyę w tym duchu, nalegał na zniesienie przymusu kolczykowania świń, domagał się reorganizacyi personalu weterynaryjnego, pomnożenia liczby weterynarzy wogóle a specyalnie weterynarzy powiatowych w Galicyi, w końcu przemawiał za pomnożeniem liczby inspektorów weterynaryjnych i uposażenia kontroli powiatowych weterynarzy.

P. Minister rolnictwa Ebenhoch stwierdzając wielkie znaczenie hodowli koni i wskazując na zapowiedziane w Najw. Mowie Tronowej energiczne jej poparcie, oświadczył, że Ministerstwo rolnictwa podwyższyło zapotrzebowanie na r. 1908 w porównaniu z poprzednim, o przeszło pół miliona koron, na zakupno ogierów, premiowanie hodowli koni i remont, na tworzenie nowych stadnin ogierów. Mowca zauważył, że utworzona przyboczna Rada dla hodowli koni z pewnością wiele zdziała na tem polu. W sprawie Akademii weterynaryjnej oświadczył P. Minister, że oddanie jej Ministerstwu rolnictwa byłoby najstosowniejszem dla zadosyćuczynienia interesom tej szkoły. Ministerstwo dbać będzie usilnie o podniesienie stanu weterynaryjnego, o zwiększenie frekwencyi w szkołach weterynaryjnych, a akcya ta zależeć będzie naturalnie od środków, które Ministerstwo będzie miało do dyspozycyi. Omówiwszy sprawę kolczykowania świń, zapewnił w końcu P. Minister ponownie, że hodowla koni i sprawy weterynaryjne zawsze tworzą przedmiot bacznej jego uwagi.

Po mowie P. Ministra przyjęto tytuł „Hodowla koni" i postawione rezolucye z wyjątkiem rezolucyi p. Rennera co do przydzielenia Akademii weterynaryi Ministerstwu oświaty w zarząd. P. Renner zgłosił tę rezolucyę jako wotum mniejszości.

Przy tytule „Państwowe kopalnie" oświadczył p. Kolischer, że jeżeli w produkcyi węgla Państwo nie będzie czyniło konkurencyi, to publiczność i produkcya zupełnie zdane będą na łaskę właścicieli kopalń. Mowca roztrząsał sprawę pokrywania zapotrzebowania węgla przez koleje państwowe i przestrzegał przed niebezpieczeństwem, jakie może z tego wyniknąć, że Austrya jest przymusowo skazana na pobieranie węgla pruskiego. Pomoc znaleźć można by tylko we własnych, niewyzyskanych dotąd, a prawem kopalnianem obłożonych terenach galicyjskich.

Przyjęto tytuł „kopalnie państwowe" wraz z rezolucyą p. Beera, wzywającą Ministerstwo rolnictwa, ażeby aż do wydania ogólnej ustawy o inspekcyach górniczych bezpośrednio ustanowiło inspektorów z grona górników powołanych, a należycie opłacanych. Następnie bez dyskusyi przyjęto niektóre działy Ministerstwa skarbu.

Komisya jubileuszowa obradowała wczoraj nad petycyą centralnego Stowarzyszenia dla kwestyi mieszkań w Austryi. Petycya zawiera żądanie, aby 100 milionów koron z funduszu ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy ulokowano w budowie mieszkań dla urzędników państwowych i autonomicznych i ich rodzin. Po dłuższej dyskusyi, w myśl wniosku dr. Luegera, postanowiono polecić Rządowi, aby zastanowił się, w jaki sposób wzmiankowane kapitały mają być ulokowane.

Komisya prawnicza załatwiła wczoraj projekt ustawy w sprawie składania pieniędzy małoletnich i będących pod kuratelą osób, w Kasach oszczędności i pocztowym urzędzie Kas oszczędności. Sprawozdawcą dla Izby został baron Praszek.

Komisya podatkowa obradowała wczoraj w obecności P. Ministra dr. Korytowskiego.

Przyjęto z nieznacznemi zmianami §§ 8 do 15 ustawy o podatku automobilowym.

Położenie parlamentarne.

Dziewiątka niemiecka odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowała nad sprawą prof. Wahrmunda. Z kilku stron wystąpiono przeciw postępowaniu senatu w tej sprawie, ale przeważyło zdanie, że nie należy się mieszać w autonomiczny zakres działania senatu akademickiego. Czesko-niemieccy posłowie zawiadomili dziewiątkę, iż ukończyli narady nad kwestyą językową i rezultaty tych narad przedstawią na osobnem posiedzeniu komitetu. W końcu uznano, że komitet w kwestyi językowej musi iść wspólnie ze stronnictwem chrześciańsko-socyalnem i w tym celu wybrano komisyę z pięciu, która ma się porozumieć z tem stronnictwem.

Prywatnie donoszą z Wiednia do *Dz. Pol.*: P. Prezydent Ministrów bar. Beck przez cały dzień wczorajszy konferował ze stronnictwami w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej. Niemcy już onegdaj zgodzili się głosować za tym wnioskiem, ale główna trudność istniała ze strony Młodoczechów, którzy grozili, iż będą głosowali przeciw ustawie. Wczoraj wieczorem atoli opowiadano sobie, że Młodoczesi zgodzili się już głosować za podwyzszeniem kontyngentu.

W przyszłym tygodniu odbędzie się tylko jedno posiedzenie Izby we wtorek z tego powodu, że komisya budżetowa chce ukończyć swoje prace. W ten sposób dyskusya nad nagłym wnioskiem ruskim nie rozpoczęłaby się w przyszłym tygodniu. Liczą na to, że jeśli w przyszłym tygodniu komisya budżetowa w istocie zakończy swe prace, to Izba około 20 b. m. będzie mogła rozpocząć obrady nad budżetem. Jest nadzieja, iż przyjęty będzie wniosek p. Chiarego, aby odbyć tylko jedną ogólną dyskusyę budżetową. Będzie ona wprawdzie bardzo obszerna, ale każdy poseł będzie mówił tylko jeden raz, gdy w czasie dyskusyi szczegółowej niektórzy posłowie przemawiają niezliczoną ilość razy, bo zabierają głos prawie przy każdej pozycyi budżetu.

Co do zwołania Delegacyj, to — Prezydent Delegacyi austryackiej dr. Fuchs, zapytany przez dziennikarzy, odpowiedział, że dotychczas nie ma żadnej wiadomości o terminie zwołania Delegacyj, ale sądzi, że Delegacye zbiorą się jeszcze w tym miesiącu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli pp. Markow, Klofacz i Breiter interpelacyę do P. Prezydenta Ministrów z zapytaniem, czy mu wiadomo, iż półurzędowe dzienniki w Rzeszy niemieckiej przypisują aktowi hołdowniczemu książąt niemieckich znaczenie politycznej demonstracyi, co nieniemieckie, a zwłaszcza słowiańskie ludy, napełnia wielkim niepokojem. Interpelanci zapytują, czy P. Prezydent Ministrów gotów jest złożyć oświadczenie, w którem zdołałby te obawy usunąć?

Awans majowy w c. i k. obronie kraj.

(Dokończenie).

Porucznikami zamianowani w kawaleryi, podporucznicy: Fryderyk Unger 2 p. uł., Antoni br. Spielmann 2 p. uł., Franciszek Fialla 6 p. uł. i Karol Kwizda 4 p. uł.

Porucznikiem zamianowany kadet zastępca oficera Ottokar Šalda 2 p. uł.

W etacie oficerów dla spraw lokalnych zamianowany porucznikiem, podporucznik Franciszek Micka, nadkompletowy w 4 p. uł., przydzielony jako prowizoryczny oficer manipulacyjny do wojskowego oddziału dla grupy obrony krajowej w komendzie 10 korpusu.

W nieczynnym stanie zamianowani porucznikami, podporucznicy: Stanisław Gadomski 16 p. p., Juliusz Adler 3 p. uł., Ottokar Urban i Eryk ks. Thurn-Taxis 2 p. uł.

W korpusie oficerskim audytorów obrony kraj. zamianowany pułkownikiem audytorem, podpułkownik audytor Michał Kuryłowicz, referent prawniczy komendy obr. kraj. we Lwowie.

W korpusie oficerskim lekarzy obrony krajowej zamianowany starszym lekarzem sztabowym II. klasy, lekarz sztabowy dr. Stanisław Lech, szef lekarski 46 dywizyi piechoty obrony krajowej.

W korpusie oficerów rachunkowych obrony krajowej zamianowany kapitanem II. klasy, porucznik Oskar Terlecki 34 p. p.

W intendenturze obrony krajowej zamianowani: starszym intendentem II. klasy, intendent Józef Gross z intendentury komendy obrony krajowej w Krakowie; intendentem, podintendent Jan Zavřel, szef intendentury 46 dywizyi piechoty obrony krajowej; podintendentami: oficyał prowiantowy III. klasy Karol Wank, nadkompletowy w magazynie prowiantowym w Przemyślu, przydzielony do intendentury w Ministerstwie obrony krajowej; kapitan II. klasy Gustaw Nekolla, nadkompletowy w 33 p. p., przydzielony do intendentury komendy obr. kraj. w Krakowie; porucznik Franciszek Mašek, nadkompletowy w 16 p. p., przydzielony do intendentury komendy obrony kraj. w Zadarze.

W etacie urzędników kontroli rachunkowej obrony krajowej zamianowany radcą rachunkowym, kapitan rachunkowy I. klasy Karol Srna z 19 p. p., przydzielony do intendentury komendy obrony kraj. we Lwowie.

W żandarmeryi zamianowani zostali: majorem, rotmistrz I. klasy Juliusz Janeczek z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie; rotmistrzem I. klasy, rotmistrz II. klasy Herman Scholz z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie; rotmistrzem II. klasy, porucznik Rudolf Andryszczak z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie; porucznikiem, podporucznik Wilhelm Geppert z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie; kapitanem rachukowym I. klasy, kapitan rachunkowy II. klasy Franciszek Gaube z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

Oficyałem rachunkowym III. kl. obr. kraj. zamianowany akcesista Oswald Kozdas z intendentury komendy obrony kraj. we Lwowie.

Akcesisami rachunkowymi obr. kraj. zamianowani: sierżant Juliusz Fiedler z 25 p. p. przy intendenturze komendy obr. kraj. w Przemyślu i wachmistrz Maks. Kapralik z 4 p. uł.

Akcesistą registratury obr. kraj. zamianowany sierżant Wiktor Riemer z 22 p. p. przy komendzie obrony kraj. we Lwowie.

Starszym weterynarzem II. klasy zamianowany weterynarz Franciszek Gasser-Steiner 2 p. uł.

Oficyałami ewidencyjnymi obrony kraj. zamianowani asystenci ewidencyjni obr. kraj.: Sylwester Witoszyński 18 p. p., Izaak Reiss 16 p. p., Bazyli Maćków 17 p. p., Krzysztof Prottung 36 p. p.

Asystentami ewidencyjnymi obrony kraj. zamianowani powiatowi sierżanci obr. kraj: Hubert Florus z 32 p. p. przy 16 p. p., Mojżesz Zimbelmann z 20 p. p. przy 18 p. p.

KRONIKA.

Lwów, 9 maja.

— **Kalendarz.** Niedziela (10 maja): Izydora. — Cierpimira. — Symeona.

Wschód słońca o godzinie 3·57 rano, zachód słońca o godzinie 6·44 po południu.

Poniedziałek (11 maja):

Beatryksy P. — Ludowita. — Jasona Ap. Wschód słońca o godzinie 3·56 rano, zachód słońca o godzinie 6·45 po południu.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilczewski** wyjeżdża dziś na kilka dni na wizytacyę kanoniczną dekanatu złoczowskiego.

— **Hrabina Andrzejowa Potocka** ofiarowała dla służby pomocniczej c. k. Namiestwa kwotę 300 kor., za co obdarowani za naszem pośrednictwem składają hojnej Ofiarodawczyni swe najgorętsze podziękowanie.

— **Uczczenie pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.** Rada miasta Stryja na odbytem w dniu 6 b. m. posiedzeniu uchwaliła jedną z najpiękniejszych ulic w mieście Stryju, zwaną dotąd ulicą Wałową, nazwać po wieczne czasy „ulicą Andrzeja hr. Potockiego“.

— **Nabożeństwa żałobne.** Urzędnicy Wydziału krajowego urządzają nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, byłego Marszałka krajowego, dnia 12 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Rada gminna miasta Tarnobrzega na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem burmistrza p. Jana Kolasińskiego, po wysłuchaniu stojąco wspomnienia ś. p. Namiestnika, postanowiła, na wniosek burmistrza, urządzić w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i zawiesić w sali obrad portret ś. p. Zmarłego.

W ostatnich dniach — według nadesłanych nam w dalszym ciągu korespondencyj — odbyły się nabożeństwa żałobne w Sieniawie, Laszkach, Pruchniku, Jarosławiu i Kosowie.

Dziś odbyły się nabożeństwa żałobne w Radymnie równocześnie w kościele parafialnym, cerkwi i synagodze, poczem nastąpiło uroczyste nazwanie jednej z tamtejszych ulic „ulicą Andrzeja hr. Potockiego“.

— **Odczyt.** Staraniem Towarzystwa hygienicznego we Lwowie odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (ulica Dominikańska 11) odczyt dr. Wł. Hojnackiego p. t. „Choroby a małżeństwo — urywek z zakresu hygieny społecznej“.

— **Posiedzenie** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godz. 6 po południu.

— **Konkurs hippiczny** (popisy w jeździe, oraz w skokach konnych przez przeszkody) i wyścig myśliwski, urządzone przez galicyjski Klub jazdu panów w Krakowie, odbędą się na placu wyścigowym bez względu na pogodę (z wyjątkiem elementarnych wypadków) w niedzielę, dnia 10 b. m. Początek o godz. 2·30 po południu.

— **W Kole muzycznem** (Jagiellońska l. 7) dziś w sobotę wieczór (nadzwyczajny) poświęcony Bachowi. W poniedziałek, dnia 11 b. m. odbędzie się drugi wieczór (zwyczajny) Brahmsowski z łaskawym współudziałem pianistek L. de Schuppler, H. Przyszychowskiej. L. Rosenbuschówny, oraz panów prof. Głowackiego, prof. dr. Liszniewskiego i p. E. Waltera (odczyt). Początek o godz. 8. Członkowie mają wstęp wolny — goście płacą 60 hal.

† Dr. Władysław Ochenkowski. Uniwersytet nasz dotknął wczoraj boleśnie niespodziewany cios: wieczorem umarł nagle, w gronie najbliższej rodziny, radca Dworu prof. Władysław Ochenkowski. Nic nie zapowiadało zbliżania się tragicznej chwili, więc i grom tem dotkliwiej odczuli wszyscy ci, którzy ze zmarłym serdecznymi złączeni byli węzłami.

Ś. p. Władysław Ochenkowski urodził się 21 grudnia 1840 r. we wsi Skrzeszewie, w Królestwie Polskiem, ówczesnej gubernii podlaskiej. Nauki gimnazyalne kończy w Warszawie; studya uniwersyteckie odbywa w Jenie. Od lutego 1874 do stycznia następnego roku pracuje w biurze statystycznem lwowskiego Wydziału krajowego; w cztery lata później habilituje się na prywatnego docenta nauk politycznych na Uniwersytecie w Jenie, gdzie też w marcu 1880 r. zostaje mianowany nadzwyczajnym profesorem. Już jednak w trzy miesiące później spotykamy polskiego uczonego w tym samym charakterze w Akademii w Monasterze (Münster), zkąd w listopadzie 1892 r. powołany zostaje jako profesor zwyczajny ekonomii politycznej w Uniwersytecie lwowskim.

Oddany z zamiłowaniem swemu zawodowi i pracy naukowej, zdobywa ś. p. Ochenkowski w naszem mieście wśród kolegów i uczniów powszechną sympatyę i uznanie; zostaje członkiem: krakowskiej Akademii Umiejętności, „American Academy of political and Social Science“ w Filadelfii, „British Economic Association“ w Londynie; dziekanem, a z kolei rektorem Uniwersytetu, radcą Dworu etc. Ogłosił drukiem długi szereg specyalnych prac w polskim i niemieckim języku; czynny przyjmował udział w naszem życiu publicznem. Pozostawia po sobie piękne wspomnienie człowieka niezwykle prawego i żal powszechny.

— **Z krakowskiej Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym referat członka J. Tretiaka „Nieznany utwór poetycki Bohdana Zaleskiego z czasów młodzieńczych“. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze, obejmujące rozstrzygnięcie konkursu im. ś. p. Bieleckiego, zatwierdzenie nowoobranych współpracowników Komisyi i inne sprawy bieżące.

Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym referaty: prof. L. Boratyńskiego „Przyczynek do dziejów najdawniejszych stosunków handlowych Gdańska z Włochami, w szczególności z Wenecyą“ i W. Jaskłowskiego „Żarnowiec i jego okolica. Zarys historyczno-etnograficzny“.

— **Nowy szpital dla nieuleczalnych.** Magistrat miasta Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił w t. zw. koszarach Kiselki, opróżnionych w tych dniach przez oddział kawaleryi, utworzyć, po stosownej adaptacyi całego budynku kosztem 50.000 koron, filię zakładu dla nieuleczalnych. Odpowiednie wnioski w tej sprawie przedłoży magistrat w najbliższym czasie Radzie miejskiej do uchwały.

— **Na budowę pomnika Chopina** urządza Instytut muzyczny dwa publiczne ćwiczenia popisowe w sali Koła muzycznego (Jagiellońska 7) w dniach 16 i 21 b. m. — Na pierwszym wieczorze odegrają uczniowie i uczenice wyższych klas Instytutu utwory na dwa fortepiany i sonaty skrzypcowe, w drugim wezmą udział uczniowie i uczenice kursów niższych i średnich. Krzesła po 50 hal. do nabycia w kancelaryi Instytutu (Kilińskiego 1) i wieczorem przy kasie. Początek każdym razem o godzinie 7 wieczorem.

— **Pielgrzymka do Ziemi świętej.** Na zebraniu grona urzędników i służby kolejowej we Lwowie, odbytem na dniu 11 kwietnia b. r., powzięto zamiar urządzenia pielgrzymki do Ziemi świętej w pierwszej połowa września. Pielgrzymka odbędzie się pod protektoratem ks. Arcybiskupa Teodorowicza i radcy Dworu Rybickiego.

△ **Znaleziono:** na cmentarzu Grodeckim wiszącą na drzewie wełnianą pelerynę męską ciemno-siwego koloru.

△ **Zgubiono:** kartkę zastawniczą na trzy bransoletki srebrne i pierścionek; pulares, zawierający 50 koron i kluczyk od kasy werthei-mowskiej; pulares z kwotą 28 kor.

△ **Sprawcę** napadu na latarnika, Grzegorza Tychowskiego, którego — jak donosiliśmy — przed kilku dniami w nocy ugodzono kamieniem w głowę, zadając mu ciężką ranę, wyśledziła już policya i zamknęła w swych areształach. Jest nim woźnica dróżkarski, Stanisław Mielniczuk. Podał on, że napadu dokonał z zemsty za to, że jeden z przyjaciół Tychowskiego nie chciał grać w szynku na harmonii.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Krótkiej l. 8 usiłowała dziś rano odebrać sobie życie przez otrucie 50-letnia Antonina G., wdowa po konduktorze kolei państwowych. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miały być przykre stosunki materyalne.

△ **Nowy wypadek wścieklizny** stwierdzono u psa p. M. Wlochowej, zamieszkałej przy ul. Kochanowskiego l. 55. Magistrat zarządził dochodzenia, czy pies nie pokąsał kogoś z ludzi.

△ **Szkielet ludzki** wykopano wczoraj przy sposobności budowy kanału w realności przy ul. Janowskiej l. 4. Według orzeczenia lekarza miejskiego, szkielet ten leżał w ziemi kilkadziesiąt lat.

△ **Sprawa tajemniczego postrzelenia** parobka piekarskiego Stefana Kardasza, którego — jak to donosiliśmy — znaleziono onegdaj rano broczącego krwią u zbiegu ulic Zyblikiewicza i Pełczyńskiej — już się wyjaśniła. Oto Kardasz przyznał się w szpitalu przed innymi pozostającemi tam w leczeniu osobami, iż będąc pijanym, spowodował wystrzał rewolweru, a obawiając się, że go może za to spotkać kara, zmyślił bajkę o napadzie na niego.

Kardasz wobec tego pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za wprowadzenie władzy w błąd.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Rozalii Schrayerowej, gospodyni w Zakładzie sierót im. św. Antoniego, przy ulicy Kurkowej l. 31, dostał się wczoraj w nocy jakiś złodziej i skradł z szafy: parę złotych kolczyków z granatkami, damski zegarek złoty ze złotym łańcuszkiem, broszkę w kształcie gałązki, gotówką 140 koron, oraz 6 koszul damskich i dwie parasolki.

Na placu Gołuchowskich przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja, Adama Maczurę w chwili, gdy usiłował jednej z przechodzących tamtędy pań wyciągnąć pulares z pieniędzmi. Maczurę oddano do aresztów policyjnych.

† Adela z książąt Gedroyciów Wysłouchowa, matka redatora *Kuryera Lwowskiego*, p. Bolesława Wysłoucha, zmarła dnia 5 b. m. na Litwie, we wsi Socha, gub. grodzieńskiej.

Ciężko dotkniętemu zgonem ukochanej matki synowi zasyłamy na tej drodze wyrazy szczerego współczucia.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Edmund Frank, dzierżawca dóbr na Podolu rossyjskiem, w 69 r. życia; Franciszek Broda, towarzysz kowalski, w 25 r. życia; Józef Ambros de Rechtenberg, emer. prof. gimnazyum niemieckiego, w 86 r. życia; Józefa z Tomków Meklerowa, wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej, w 63 r. życia;

w Wybranówce, Michalina Walerya z Pietraszkiewiczów Gutkowska, wdowa po urzędniku salinarnym, w 81 r. życia.

w Paryżu, członek Akademii francuskiej, Ludwig Halevy;

— **Poświęcenie kamienia węgielnego** pod nowy gmach dolno-austryackiego krajowego Zakładu dla podrzutków, mającego się wznieść w Wiedniu ku uczczeniu Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana, odbędzie się we wtorek, 12 b. m., o godz. 10 przed południem w obecności Monarchy.

— **Powódź.** Z Opawy donoszą: Skutkiem ciągłych burz i topienia się śniegów wystąpiła Wisła z brzegów i zalała 40 domów w gminie Brandys, oraz kilka domów w gminie Zarzyce, w powiecie bialskim. Woda opada.

— **Czarna ospa.** Z Poznania donoszą: W Inowrocławiu zachorował na czarną ospę wikary ks. Batkiewicz. Niedawno temu odwiedzał on w szpitalu chorych na czarną ospę robotników z Królestwa Polskiego.

Z Berlina zaś donoszą: Zachorowała tu wśród oznak czarnej ospy córka pewnego dentysty, przybyłego z Brazylii. Izolowano ją w szpitalu.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Golcowy piszą nam pod dniem 4 b. m.: Jak zbawienną i wdzięczną jest działalność Związku katolicko-społecznego, świadczy fakt, który zdarzył się w gminie tutejszej.

Oto wspólnym staraniem miejscowego duszpasterza ks. Lisińskiego i kierownika szkoły p. Karola Szolza, obchodzono połączoną w roku bieżącym uroczystość jubileuszu objawienia Najświętszej Panny w Lourdes, oraz Konstytucyi 3 Maja. Do ludu w przepełnionej sali Rady gminnej przemówił serdecznie i rzewnie ks. Lisiński, wyjaśniając znaczenie uroczystości, a równocześnie w słowach owianych gorącą miłością Ojczyzny przedstawił słuchaczom łaski, jakich naród nasz, odznaczający się szczególniejszą czcią dla Bogarodzicy, doznał w wielu wypadkach. Następnie kierownik szkoły skreślił i wyjaśnił znaczenie Konstytucyi 3 Maja. Grobowa cisza, jaka panowała wśród tłumów zebranego ludu i niejedna łza w oczach słuchaczy, świadczyły aż zbyt wymownie o uczuciach, jakiemi byli przejęci.

Następnie miejscowi amatorowie odegrali z precyzyą sztukę Anczyca „Łobzowianie“. Wreszcie strzały moździerzowe i efektowne ognie sztuczne zakończyły niebywałą dotąd w parafii tutejszej uroczystość, a zadowolone twarze i głośno objawiana radość ludu były wyrazem wdzięczności dla swego duszpasterza i członków Związku, który nie bacząc na trudy i ofiary, dali sposobność maluczkim do spędzenia mile i z prawdziwym pożytkiem majowego wieczoru. — Oby takich więcej!

§ Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w Rapczy, koło Łyśca. Oto uczenica IV. stopnia tamtejszej szkoły, Paraszka Bonta i jej starsza siostra Anna zjadły świeżo upieczony chleb żytni, w którym było dużo sporyszu. Skutki były okropne: Paraszka zmarła niebawem, siostra zaś jej dogorywa w szpitalu w Stanisławowie, dokąd ją przewieziono.

§ Tajemniczy wypadek. W sobotę, dnia 4 maja, po godzinie 4 po południu, wjeżdżał do Sichowa pociąg ciężarowy, przybyły ze Lwowa. W tym czasie konduktor August Grabania spostrzegł człowieka, leżącego w wodzie i nie dającego żadnych znaków życia. Pociąg natychmiast wstrzymano. Grabania przywołał kierownika pociągu i urzędnika ruchu i udał się z nimi na miejsce, gdzie leżał nieznajomy już starszy człowiek. Przy pomocy funkcyonaryuszy kolejowych, Grabania wyciągnął go z wody i przeniósł do wozu kolejowego, który służy za koszary dla robotników w Sichowie. Tam nieznajomego starca, na pół skostniałego, rozebrano, położono do łóżka, ogrzano, tak, że dzięki zajęciu się nim przez kolejarzy i ich pomocy, wkrótce odzyskał przytomność. W kieszeniach jego znaleziono próżny pulares, zegarek i dwa bilety kolejowe: Lwów-Gorlice i Gorlice-Lwów. Zkąd się nieznajomy wziął w kałuży pod Sichowem — niewiadomo. Żandarmerya tamtejsza prowadzi w tej sprawie śledztwo. Starzec, który walczy ze śmiercią, pozostaje w Sichowie.

§ Morderstwo. Z Sambora donoszą: Przed dwoma tygodniami popełniono w Babinie koło Kalinowa morderstwo na osobie nieznanego z nazwiska cygana, którego trupa znaleziono z głową ukręconą i ledwie się tułowia trzymającą, porzuconego o kilka kilometrów od tamtejszej karczmy, gdzie mordu tego dokonano. Zbrodnię tę spełniono podczas bójki, prawdopodobnie upozorowanej. Śledztwo, wdrożone przez żandarmeryę, wykryło silne poszlaki przeciwko karczmarzowi w Babinie, Wolfowi Lichtowi, oraz dwu jego synom, Herszowi i Abrahamowi, którzy po wykryciu zbrodni nagle z Babina zbiegli. Ojca, Wolfa Lichta, aresztowano i odstawiono do sądu obwodowego w Samborze. Za zbiegłymi obu młodymi Lichtami rozpisano listy gończe.

§ Utonięcie. Z Sokala piszą nam: Jedenastoletni Piotr Być, syn włościanina w Ostrowie, przechodząc onegdaj kładką, położoną na rzece Sołokiji, stracił nagle równowagę, a wpadłszy do rzeki, utonął. Zwłok jego dotąd nie wyłowiono.

§ Zwłoki młodej kobiety — jak donoszą z Przemyśla — wyłowili rybacy dnia 4 b. m. w Sanie niedaleko Buszkowiec. Trup leżał w wodzie już kilka dni i jest w rozkładzie. O ile sądzić można z ubrania, kobieta należała do zamożniejszej klasy. Zwłok dotąd nie agnoskowano, jak niemniej nie stwierdzono powodu śmierci.

Kronika zagraniczna.

* Tragedya rodzinna. Z Petersburga donoszą: Żona generała Mördera rzuciła się onegdaj z wieży w parku zamkowym w Carskiem Siole i zginęła na miejscu. Przyczyną samobójstwa rozpacz z tego powodu, że jedyna jej 17-letnia córka zachorowała ciężko na oczy. W kilka godzin po samobójstwie Mörderowej zmarła jej córka.

* Aresztowanie ks. Eulenburga. Onegdaj o godz. 5 wieczorem — jak donoszą z Berlina — odbyła się na zamku w Liebenbergu konfrontacya świadków Riedla i Ernsta z ks. Eulenburgiem. Kontrontacya odbyła się w sposób bardzo szczegółowy i trwała do godz. 10 wieczorem, poczem nad księciem zawieszono więzienie śledcze. Księcia wczoraj wieczorem odstawiono do Berlina i umieszczono w szpitalu Miłosierdzia, gdzie pozostaje pod dozorem policyjnym.

* Krwawy dramat małżeński. W zamku Buddenburg — jak donoszą z Dortmundu — zastrzeliła onegdaj w nocy baronowa Rüxleben swego małżonka, poczem usiłowała popełnić samobójstwo, przyczem kilku wystrzałami z rewolweru zraniła się śmiertelnie. Przyczyna zbrodni jest nieznana. Krążą tylko pogłoski, że do dramatu tego doprowadziły złe stosunki finansowe baronostwa. Baronostwo pobrali się dopiero w listopadzie r. z.

* Po powodzi w Moskwie. Klęski, zrządzone przez powódź, są, jak się okazuje, olbrzymie. Zwłaszcza straty ogromne ponieśli właściciele ogrodów warzywnych pod klasztorem, zwanym „Nowodiewiczii“; woda zmyła grządki, czarnoziem, wytworzony z biegiem lat, uniosła narzędzia i urządzenia ogrodnicze; prawdopodobnie też większość ogrodów w tym roku nie zostanie obsiana. — Fabryki na Zamoskworzeczu dotychczas jeszcze nie mogą wznowić działalności i prawdopodobnie upłynie jeszcze dni kilka, nim gmachy obeschną i maszyny zostaną naprawione; uszkodziła też woda na Zamoskworzeczu wiele cerkwi, a jedna ze starożytnych pękła i grozi zawaleniem się. Dłuższy też czas prawdopodobnie upłynie, nim uporządkowana zostanie działalność elektrowni Towarzystwa francuskiego; jakkolwiek część maszyn już funkcyonuje, prąd jednak jest słaby i latarnie na mieście często gasną. Dziesiątki tysięcy ludzi, kobiet, dzieci, mężczyzn zdolnych do pracy, lecz pozbawionych narzędzi, pozostają bez kawałka chleba. Tymczasem skromne środki cyrkułowych Towarzystw opiekuńczych nie mogą zadośćuczynić potrzebom. Miejski komitet ratunkowy przekazał kuratorom tych Towarzystw 6.200 rubli i postanowił zbierać w dalszym ciągu składki, które z początku napływały dość opornie; razem od początku powodzi zarząd miejski zebrał do dnia 31 kwietnia zaledwie 25.000 rubli.

* Napady Chunchuzów. Z Władywostoka donoszą, iż w nocy na 4 maja oddział Chunchuzów, złożony z 40 ludzi, napadł na wieś Łutkowskoje i uprowadził z sobą dwóch kupców chińskich. Są zabici i ranni. Dnia 4 maja drugi oddział Chunchuzów napadł na wsie Orłówka i Mitrofanówka, w odległości 18 wiorst od stacyi Ussuri, Oddział wojska zdążył przyjść na pomoc i odparł napad; 30 napastników zabito i jednego zraniono.

* Napad rabunkowy w pociągu kolejowym. W pociągu pospiesznym, jadącym z Genui do Rzymu, w pobliży Pizy, w oddziale pierwszej klasy w nocy z 4 na 5 b. m. jakiś nieznajomy rabuś napadł na bogatego Szkota i chciał go zabić i obrabować. Napadnięty odniósł wprawdzie ranę w rękę, lecz mimo to zdołał wydobyć rewolwer i dać trzy strzały, które wprawdzie napastnika nie zraniły, lecz zmusiły go do ucieczki.

* Petycya, mająca 11 kilometr. długości. Rozpoczęły się w angielskiej Izbie gmin obrady nad projektem rządowym zredukowania w Anglii liczby szynków. Według tego projektu w ciągu pierwszych 14 lat liczba tych lokalów, poświęconych rozpusście pijackiej, zredukowana zostanie o $1/3$. Przeciw temu projektowi ustawy występują ogromnie gwałtownie wszyscy szynkarze, korporacya niesłychanie potężna, rozporządzająca milionami. Dzięki zabiegom tej korporacyi wniesiona została do Izby

gmin petycya, ważąca 750 kilogra., mająca długości 11 kilometr. i podpisana przez 680.000 osób. Cały oddział żołnierzy, stanowiący gwardyę parlamentarną, musiał być użyty do wniesienia tej petycyi do Izby i ułożenia jej przed stołem *speakera*, czyli marszałka Izby. Żeby przeciwdziałać tej petycyi stowarzyszenia wstrzemięźliwości, jakoteż wszystkie inne stowarzyszenia religijne i humanitarne przygotowują petycyę, którą w tych dniach wniosą do Izby gmin, a która będzie miała 700.000 podpisów i zapewne 12 kilometrów długości. Zdaje się wszakże, że petycya szynkarzy odniesie tylko ten skutek, iż Izba uchwali, by termin, w którym liczba szynków zostanie zmniejszoną o $^1/_3$, został przedłużony z 14 na 21 lat.

* Bandyci warszawscy w Ameryce. W Milwaukee ogromne oburzenie wywołało zamordowanie Dominika Gapińskiego, współwłaściciela firmy „Celichowski i Gapiński". Morderstwo dokonane zostało o godz. 10 wieczorem, zaraz po posiedzeniu spółki „Skarbu polskiego". Gapiński, stojąc, pisał asygnacyę dla dyrektora Michała Salatego. Wtem bez szelestu otwarły się drzwi i weszło 3 młodzieńców, a jeden z nich zawołał po polsku: „Ręce do góry! proszę siedzieć spokojnie!" Niektórzy z dyrektorów skamienieli, a inni myśleli, że to żart. Gapiński z początku nawet nie zauważył wejścia zbrodniarzy — i dopiero wówczas odwrócił się, gdy jeden ze zbrodniarzy pochwycił ze stołu pudełko, w którem były pieniądze. Gapiński przyskoczył do zbrodniarza, chcąc odebrać mu pudełko, gdy ten przyłożył mu do czoła rewolwer i wystrzelił. Gapiński padł i natychmiast wyzionął ducha. Kula weszła w głowę po prawej stronie czoła i uwięzła w mózgu. Rabusie wypadli na ulicę, gubiąc po schodach z pudełka przekazy bankowe. Wszystko to stało się tak szybko, że prawie żaden z dyrektorów nie mógł dać wyczerpującego opisu zbrodniarzy, którzy zrabowali 400 dolarów. Mimo to, policya ujęła ich wkrótce i osadziła w więzieniu. Mordercami są Franciszek Szymczak, Józef Marucik i Jakób Zajączkowski, którzy przybyli z Warszawy, gdzie należeli do bojówki socyalistycznej, a następnie stali się bandytami.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wykonanie „Złotego Runa" było niegdyś chlubą naszego repertoaru. Brali w niem udział artyści pierwszorzędni: Bednarzewska, Solski, Chmieliński, Tarasiewicz, Hierowski, później Kamiński w roli Łąckiego, Adwentowicz w roli Przesławskiego, tworząc zespół tak artystyczny, że uważać go można było za ostatni, najgłębszy wyraz intencyj autora i jego dzieła.

Z dawnej obsady, która zjednała sobie tak zasłużone uznanie, pozostała dzisiaj zaledwie p. Bednarzewska i p. Hierowski. W innych rolach zmienili się ich wykonawcy.

Gustawa Rembowskiego gra obecnie p. Wostrowski. W akcie pierwszym zanadto sztywny, skrępowany w ruchach, za mało szczery, a za silnie markujący tragiczny ton tej postaci rozgrywa się dopiero później, od chwili wyznania Inki, przez co kreacya jego, mimo doskonałych momentów w akcie trzecim, nie jest jednolitą i nie dosięga tych wyżyn, na jakie wzniósł ją talent Solskiego.

Dalsze porównania dają jeszcze gorsze rezultaty. Po pp. Tarasiewiczu i Adwentowiczu, goszczącym obecnie na scenie warszawskiej, ujrzeliśmy wczoraj w roli literata Przesławskiego p. Rasińskiego. Była to próba dość niefortunna, nie podołał też jej p. Rasiński mimo widocznych starań, które nie zdołały zastąpić tych kwalifikacyj artystycznych, jakich domaga się od swego interpretatora postać uwodziciela Inki.

Słowa uznania należą się natomiast bez zastrzeżeń p. Leszczyńskiemu. Jego Ruszczyc odbiega daleko od typu stwarzanego zazwyczaj z tej roli. Jest w nim przedewszystkiem jakaś pogoda wyzwolonego już ducha, która umie zdobyć się nawet na dobroduszny humor, pokrywający uśmiechem rezygnacyi świadomość tragizmu sytuacyi; jest wreszcie ujmująca swoboda w traktowaniu szczegółów gry, to nieprzebrane bogactwo środków scenicznych, z pomocą których Leszczyński wydobywa z owej roli wyraz jej tak silny a najtrafniejszy. *(aw)*

Zygmunt Bartkiewicz „Słabe serca". Nakładem S. Orgelbranda, Warszawa.

Nazwisko autora sporego tomu nowel wydanych niedawno ozdobnie w Warszawie spotykaliśmy nieraz na szpaltach pism i tygodników tamtejszych. W ostatnich czasach pojawiało się ono także w „Świecie" pod ulotnymi szkicami, zdjęciami z natury i sprawozdaniami, które odznaczały się niezwykłemi zaletami pióra, stylem jak gdyby specyalnie dostrojonym do charakteru pisma, formą wytworną i łatwą.

P. Bartkiewicz dał się nam dotąd poznać jako wybitny fejletonista. W pracach jego brzmiał ton jakiś świeży, silny i dźwięczny.

Ton melodyi francuskiej piosenki na swojską śpiewanej nutę. Bo młody autor kształcił się na najlepszych wzorach: na fejletonie francuskim, którego formę, ducha i technikę wprowadził do naszej literatury dziennikarskiej, stając się od razu cennym jej nabytkiem i prawdziwą ozdobą.

Wytworny fejletonista pokutuje też na kartach książki „Słabych serc". Składa się ona z samych impressyj, obrazków malowanych w pełni światła, subtelnych, zwiewnych nastrojów, podchwytywanych niejako w ruchu śmiałymi, a bardzo charakterystycznymi rzutami pióra, którym zawdzięczają utwory Bartkiewicza swoją barwną, pociągającą oryginalność i wyrazistość.

W nowelach tych jest także humor czasem paryski, a czasem szczery polski, śmiejący się do świata i ludzi z szczyptą ironii zaczajonej misternie na dnie wesołego dowcipu czy figlarnej pointy, beztroska młodości nie zatrutej jadem goryczy lub zwątpienia.

Utwory te zebrane razem czyta się też z prawdziwą przyjemnością. Niektóre z nich potrącają o struny poważniejsze, inne nurzają się w topieli blasków słonecznych, same pełne pogody, z jaką autor odtwarza życie „słabych serc" i słabych ludzi. Zygmunt Bartkiewicz nie ma w sobie nic z moralizatora. Ukazuje tylko rzeczywistość, bieg dni codziennych, chwianie się trzciny na błyszczących bagienkach, z dokładnością kolorowej fotografii, a zrozumienie celowości takiej metody i wyciąganie wniosków z przedstawionego faktu pozostawia już czytelnikowi.

Akcya utworów Bartkiewicza rozgrywa się przeważnie na wsi. Autor zna chłopa polskiego dobrze. Nie idealizuje go, („Za Cześć Zagrody") nie stroi w świąteczną kierezyę, lecz daje go takim, jakim jest na tle zagrody, trafnie odczutego krajobrazu i otoczenia. Doskonałe, pełne humoru i prawdy są też jego obrazki wiejskie, migawkowe zdjęcia typów, a plastyka ich jest najwymowniejszem świadectwem talentu p. Bartkiewicza.

Nowela polska zyskuje też w autorze „Słabych Serc" siłę cenną i pożądaną, czytelnikom zaś przybywa książka, z której poznania odnosi się prawdziwą przyjemność i korzyść.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Król Lear", tragedya w 5 aktach Szekspira. Gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego.

W poniedziałek, początek o godz. pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Honor", komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego, w roli „hr. Trasta".

We wtorek, początek o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bież. sezonie „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę, „Otello", tragedya w 5 aktach W. Szekspira, gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

We czwartek, po raz 67 i ostatni w bież. sezonie: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara; jedyny występ Cecylii Cerri, primaballeriny nadwornej opery wiedeńskiej, która w I. i III, akcie odtańczy „waryacye".

W piątek po raz pierwszy (wznowienie): „Woźnica Henszel", sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna; ostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego, w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Świętoszek", komedya w 5 aktach Moliera.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie szlemy tym wszystkim, którzy swą obecnością uświetnili pogrzeb ś. p. Platona Kosteckiego. Przedewszystkiem JE. ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu, ks. Mitratom Bieleckiemu i Turkiewiczowi, ks. prałatowi Lenkiewiczowi, ks. kanonikom obu obrządków, konwentowi OO. Bernardynów, OO. Jezuitom, Dominikanom, Zmartwychwstańcom, kapitule ormiańskiej, w ogóle całemu duchowieństwu obu obrządków, którzy wzięli udział w pogrzebie; dalej Towarzystwu „Sokół", gronu uczestników powstania, Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej, delegacyom „Skały" i „Gwiazdy", Młodzieży akademickiej i Towarzystwu „Symfonia", które pożegnało ś. p. Platona pieśnią żałobną; wreszcie Towarzystwu Dziennikarzy Polskich, Sodalicyi Maryańskiej, pp. dygnitarzom, przyjaciołom i znajomym, którzy tak tłumnie pospieszyli oddać ostatnią przysługę zmarłemu. Szczególnie zaś zwracamy się z gorącą podzięką do Redakcyi *Gazety Narodowej*, która zawsze tyle przyjaźni okazywała ś. p. Platonowi i tak ciepłe, serdeczne słowa mu poświęciła. Również wszystkim Szan. Redakcyom pism za pełne pietyzmu wspomnienia o Zmarłym zasyłamy z serca płynące „Bóg zapłać".

Rodzina.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek, 11 b. m., ogólnych audyencyj w Burgu wiedeńskim.

= Najj. Pan dla hołdu dzieci szkolnych w Schönbrunnie wyznaczył dzień 21 b. m., w razie zaś złej pogody 22 lub 23 b. m. o godz. 10 rano.

= *Korresp. Wilhelm* donosi: król duński Fryderyk przyjedzie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia w najściślejszem *incognito* do Wiednia na krótki pobyt.

= Jedna z wiedeńskich parlamentarnych korespondecyj donosi, że w parlamencie pojawiła się deputacya bezroboczych i była u kilku posłów oraz u P. Ministra dr. Gessmanna, prosząc o stosowne zarządzenia celem powstrzymania dalszego przypływu bezroboczych do Wiednia, jest ich tam bowiem 30 do 40 tysięcy.

= *Poln. Korr.* donosi: U Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego był wczoraj p. Ludwik Kolankowski, pełnomocnik młodzieży krakowskiej, aby uzyskać zaproszenie studentów chorwackich z Zagrzebia do zapisywania się na Uniwersytet Jagielloński. Dr. Głąbiński przedstawił delegata posłowi Plojowi, który oświadczył gotowość pośredniczenia w tej sprawie.

Dalej przybyła deputacya lwowskiej Politechniki, złożona z prof. Fiedlera i Hauswalda celem poczynienia kroków u Rządu w sprawie utworzenia laboratoryum budowy maszyn. Prezes dr. Głąbiński zaprowadził deputacyę tę do PP. Ministrów Abrahamowicza, Korytowskiego i Marcheta.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wniósł poseł Nyary interpelacyę z powodu agitacyi w niektórych okręgach, dążącej do wywołania strejku agrarnego.

= Wczoraj odbył się w Zagrzebiu wiec partyjny stronnictwa Starcewicza, na którym omawiano ostatnią secesyę z tego stronnictwa. Uchwalono rezolucyę, potępiającą secesyę. Dalej dyskutowano nad sprawą, czy wolno posłom ze stronnictwa Starcewicza porozumiewać się z banem, w sprawach, w których idzie o interesy wyborców. Postanowiono udzielić posłom upoważnienia do tego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jubileusz Rządów Najj. Pana.

Wiedeń, 9 maja. W ostatnich dniach złożyli między innymi następujący panujący i książęta życzenia Najj. Panu z okazyi Jubileuszu: król włoski Wiktor Emanuel, król hiszpański Alfons, król portugalski Manuel, oraz królowa matka Amelia, król wirtemberski, ks. Ernest Sasko-Altenburski, ks. Filip Orleański, ks. bawarski Ruprecht, ks. Karol Edward, ks. pruski Fryderyk Henryk, ks. Jerzy Sasko-Meiningeński, ks. pruski Fryderyk Leopold, ks. Albert Thurn-Taxis i t. d.

Rada państwa.

Wiedeń, 9 maja. Do Prezydyum Izby posłów nadeszło od krajowego sądu karnego w Wiedniu pismo o wydanie sądowi p. Breitera, z powodu występku z art. V. ustawy z 17 grudnia 1862.

P. Straucher uczynił wniosek w sprawie wliczenia Czerniowiec do I. klasy dodatku aktywalnego urzędników państwowych.

Interpelacye wnieśli pp.: Staruch do P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązania państwowego Stowarzyszenia żandarmeryi „Einigkeit" w Wiedniu; — Markow w sprawie rzekomego prześladowania włościan w Rozworzanach przez starostwo przemyślańskie; — Bomba w sprawie wstrzymania przez prokuratoryę w Sanoku dochodzeń przeciw Samuelowi Schimlowi o zbrodnię kradzieży; — Cegliński w sprawie postępowania urzędu podatkowego w Mościskach wobec podatników; — Eugeniusz Lewicki i Petrycki w sprawie niewydania przepustek chłopom i robotnikom rolnym dwu gmin na granicy rossyjskiej; — Eugeniusz Lewicki w sprawie oddalenia pewnego robotnika kolejowego w Jamnicy; w sprawie rzekomych nadużyć w zarządzie gminnym w Załukwi; w sprawie nieuwzględnienia pewnej prośby o uwolnienie od służby wojskowej ze względów rodzinnych; w sprawie stosunków w powiecie politycznym Bohorodczany w Galicyi.

Kraków, 9 maja. Z powodu ostatnich deszczów Wisła przybierała od czwartku. Ubiegłej nocy o godzinie 11 stan wody doszedł do 2 m. 30 cm. nad zerem i utrzymał się do rana. Dziś rano woda zaczęła opadać; o pół do 12 w południe stan wynosił 2 m. 20 cm. Również wezbrała Rudawa. Do piwnic niektórych domów, położonych nad Wisłą i Rudawą, woda dostała się kanałami. Wczoraj i dziś deszcz nie padał.

Wiedeń, 9 maja. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza, że Najj. Pan zarządził uformowanie pięciu brygad artyleryi fortecznej z komendantami w Wiedniu, Krakowie, Trydencie, Poli i Kotarze. Obecny komendant twierdzy w Trydencie zamianowany został inspektorem fortecznym w Tyrolu. Dla Serajewa, Mostaru i Trebinje zamianowano osobnych komendantów twierdz.

Wiedeń, 9 maja. Najd. Arcyksiążę Karol Stefan z Najd. Małżonką wczoraj wyjechał do Żywca.

Wiedeń, 9 maja. *Wiener Abendpost* donosi: P. Minister skarbu ze zezwolonych mu ustawą kredytów wydał 150 milionów koron 4 prc. renty koronowej po kursie 96·25 pocztowej Kasie Oszczędności razem z grupą Rotschilda.

Praga, 9 maja. Profesor chemii tutejszego Uniwersytetu czeskiego dr. August Belohoubek umarł.

Budapeszt, 9 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. Zsilkay (z partyi niezawisłości) przedłożył w formie wniosku projekt ustawy w sprawie budowy kolei elektrycznej z Preszburga do Wiednia.

Hr. Andrassy przedłożył projekt ustawy emigracyjnej. Zawiera ona obostrzenia dotychczasowych przepisów; między innemi postanawia, że osoby, pozostające pod władzą ojcowską lub opiekuńczą, tylko za zgodą ojca lub opiekuna mogą emigrować, jeżeli zapewnione jest umieszczenie ich w miejscu, do którego jadą. Małoletni niżej lat 15, mogą tylko wówczas emigrować, jeżeli dowiedzione będzie, że podróż odbędą pod opieką osób na zaufanie zasługujących.

Teheran, 9 maja. Szach zawiadomił parlament, że życzy sobie, aby sumę 18.000 tomanów, przyznaną z okazyi rocznicy jego urodzin, przeznaczono na mieszkańców Urmii, obrabowanych przez Kurdów. Parlament uchwalił wysłać tę sumę do Urmii i urządzić własnym kosztem iluminacyę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 9 maja. *(Tel. pr.)* W gub. lubelskiej, gdzie, jak wiadomo, Bank włościański odmawia wydawania zaliczek na kupno gruntów włościanom Polakom, kilku księży nabyło majątki od Żydów i rozparcelowało je pomiędzy włościan. Działalność ta księży nie podobała się prawosławnemu bractwu chełmskiemu i podało ono do władz skargę o wzbronienie księżom zajmowania się parcelacyą.

Warszawa, 9 maja. *(Tel. pr.)* Izba sądowa skazała Władysława Karpińskiego za rozpowszechnianie numerów *Polaka*, zawierającego artykuły o treści nielegalnej, na 2 tygodnie więzienia; Kazimierza Sabowskiego za autorstwo artykułu, siejącego nienawiść Polaków do Rossyan na 7 miesięcy więzienia; właściciela drukarni Józefa Brusa za złożenie do druku tego numeru *Polaka* na 7 miesięcy twierdzy, a Józefa Skowrońskiego za przechowywanie proklamacyi na zamknięcie w kolonii poprawczej.

Petersburg, 9 maja. Duma ukończyła obrady nad budżetem kolejowym i mimo opozycyi ministra skarbu przyjęła wniosek referenta komisyi budżetowej w sprawie utworzenia komisyi w drodze legislatywnej, celem zbadania stanu kolei państwowych i prywatnych Duma przyjęła przedłożenie komisyi budżetowej, skreślające w budżecie 33 milionów z kwoty 533 milionów.

Petersburg, 9 maja. *(Pet. Ag.)*. Duma. Na porządku dziennym kontyngent rekrutów. Sprawozdawca komisyi wskazuje na to, że kontyngent, który na r. 1908 wynosi 469.000, musi być uchwalony aż do 13 b. m., w przeciwnym bowiem razie pozostaje w mocy kontyngent roku ubiegłego. Zdaniem komisyi cyfra kontyngentu, żądanego przez zarząd wojska, jest zbyt wysoka. Komisya wnosi na podstawie dokładnych obliczeń o zniżenie go do 456.000. Należałoby też ludność nierossyjską, dotychczas uwolnioną od służby wojskowej, pociągnąć do tego obowiązku.

Minister wojny Rediger oświadczył, że uznaje wprawdzie, że obliczenia komisyi są bardzo staranne, ale są one zanadto optymistyczne. Czy kontyngent proponowany przez komisyę, wystarczy, to może się dopiero okazać w roku przyszłym. Przez powołanie obcych do służby wojskowej siła wojenna Rossyi nie zwiększyłaby się, lecz przeciwnie zmniejszyła. Rząd jednak gotów jest kwestyę poruszoną przez komisyę rozważyć.

Obrady trwały do godziny pół do 2 w nocy. Dalszy ich ciąg dziś po południu.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 maja 1908.

Hotel George'a.

PP. M. Sobańska z Rossyi, R. Czajkowski z Koralówki, G. Krasiński z Rossyi, L. Karczewski z Morańcy, T. Podoski z Łyśca.

Hotel Francuski.

PP. J. Stock z Brzeżan, S. Zwolski z Brzeżan.

Hotel Europejski.

PP. W. Wyczyński z Poznania, H. Krzyczkowska z Rossyi.

Hotel pod Trzema Murzynami.

PP. K. Berhard z Trembowli, F. Giżejowski ze Starego Sambora.

Hotel Victoria.

PP. dr. I. Steinhardt z Tarnopola, dr. W. Macilski z Żółkwi.

Hotel Centralny.

PP. K. Atlas z Delatyna, inż. K. Rykała z Krakowa.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 maja

(bez kuponu bieżącego)

	płacą (walutą koron.) k	h	żądają (walutą koron.) k	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	95	—	105	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	559	—	566	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	10	94	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	125	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 maja 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·30	97·50
styczeń-lipiec	97·20	97·40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·—	99·20
kwiecień-październik	99·05	99·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	154·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215 —	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	263·50	267·50
„ „ 1864 po 50 zł.	263·50	267·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr	288·10	290·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·90	116·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·30	97·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·40	97·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·70	120·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·60	97·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	96·60	97·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·90	120·90
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·60	97·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·25	115·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. 4 pr.	93·40	93·60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	146·25	150·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·75	193·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·75	193·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·25	94·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·35	101·35
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·90	96·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 p	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·—	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	107·—	113·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·45	188·45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·85	96·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·—	283·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	267·50	273·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·65	94·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·40	99·40
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·90	22·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453 —	463·—
Clary 40 zł. m. k.	150·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·50	68·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·50	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	232·—	242·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	120·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·50	300·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3290·—	3300·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	629·—	630·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	740·—	741·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	583·50	585·50
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	99·—	103·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	433·30	434·30
„ Austro-węg. 1400 kor.	1730·—	1740·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	537·50	538·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Živnosteńska banka 100 zł.	237·75	238·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5275·—	5300·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563·—	567·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1023·—	1026·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715·—	717·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	545·—	556·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	644·25	645·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2611·—	2621·—
Schodnicy 500 kor.	470·—	476·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	409·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	283·—	286·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·17½	240·47½
Paryż za 100 franków	95·57½	95·72½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	251·75
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	95·60	95·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Rubla	2·51¼	2·51¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 41.882 (4131 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bocheńskim okręgu budowniczym, w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 21 maja 1908 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 24.817 kor. 16 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udziela, z zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2 maja 1908.

L. cz. E. 1200.7 (13) (4055 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie odbędzie się dnia 22 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya realności objętej lwh. 397 ks. gr. gminy Derzów zobowiązanego własnej wraz z przynależytościami.

Realność powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.235 kor., przynależności zaś na 5148 kor.

Najniższa cena wynosi 10.255 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z wymogami ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 16 kwietnia 1908.

L. cz. E. 141/8 (8) (4087 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Tissera odbędzie się dnia 11 czerwca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya 13/16 części realności lwh. 381 gminy Niemirów obszaru 2938 sążni kw.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 658 kor.

Najniższa cena wynosi 438 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 22 kwietnia 1908.

L. cz. E. 1470/7 (7) (4127 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Prokopca w Weinbergen i tow. odbędzie się dnia 12 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya a) realności lwh. 1859 gm. Skałat ocenionej na 8000 kor., b) 2/20 części z 1/6 i 2/3 z 1/6 realności lwh. 40, 42 i 895 gminy Skałat, ocenionych na 1990 kor. 75 hal., tudzież c) realności lwh. 1150 gm. Skałat ocenionej na 81.290 kor. wraz z przynależytościami składającemi się z 6 koni roboczych, 4 krów, 2 świń i łoszaka, 4 wozów, 5 sani, 4 pługów, 1 kieratu z młocarnią, 2 młynków, 1 sieczkarni, 4 par bron i paszy dla bydła ocenionemi na 2652 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 4000 kor., ad b) 1328 kor., ad c) 55.294 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie ąsdu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 29 marca 1908.

(3978 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 11 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, części składowe do instalacyi wodociągów i oświetlenia elektrycznego, urządzenie mleczarni, naczynia blaszane i różne maszyny, oraz meble i dwa worki kawy.

Wtorek 12 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany i kosztowności, oraz sukna różne.

Środa 13 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek 14 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i kasa.

Piątek 15 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i kasa.

Sobota 16 maja 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2 maja 1908.

L. cz. E. 284/8 (9) (4089)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakowa Nesteruka i Nykoły Wynnyka odbędzie się dnia 27 maja 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1. całej realności lwh. 692, 2. 6/16 części realności lwh. 517, 3. 9/40 części lwh. 641 i 4. 9/40 części realności lwh. 665 gm. kat. Worona, składających się z pgr. ad 1. 1042/2, 1199/2, 1489/2, 1491/4 i 1491/3, ad 2. z pgr. 1042/3, 1043/3 i 1044/3, ad 3. z pgr. 1202, aś ad 4, z pgr. 1206/1.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 1858 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 1238 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się rownocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 31 marca 1908.

L. cz. E. 187/8 (7) i E. 475/8 (2) (4129)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Kotowskiego z Kołomyi odbędzie się dnia 2 czerwca 1908 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. I., licytacya:

I. O godzinie 10-tej: a) 5/8 części realności l. sp. 42 w Hucie pieniackiej lwh. 240 ks. gr. gm. Pieniaki objętej, składającej się z placu bud. lk. 290 i 291, chaty, chlewa, stodoły i roli obok położonej w obszarze 1 m. 1555 s.² wraz z przynależnościami drzew i ogrodzenia; b) 1/8 części roli pgr. l. k. 2822, 2823 i 2824 lwh. 913 gm. Pieniaki objętej w obszarze 1580 s.².

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 993 kor. 10 hal., ad b) na 62 kor. 50 hal.

Najniższa cena ad a) 666 kor. 06 hal., ad b) 41 kor. 67 hal.

II. O godzinie 11-tej: 3/8 części realności wymienionych lwh. 240 i 913 ks. gr. gm. Pieniaki objętych.

Najniższa cena tychże wynosi 397 kor. 26 hal. względnie 125 kor.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Założce, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. E. 2646/7 (10) (4116)

Dnia 9 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, w Dobromilu odbędzie się licytacya realności lwh. 82 ks. gr. gm. Kropiwnik wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5640 kor., przynależności zaś na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 3866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. E. 95/7 (21) (4106 1—3)

Zobowiązana małol. Walerya Horodyska w Kadłubiskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dział ubezpieczeń na życie tegoż Towarzystwa, zastąpionego przez adwokata dra Zygmunta Piotrowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 30 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya dóbr Nowosiółka Kadłubiska, w powiecie buczackim położonych, objętych wyk. hip. 141 ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego oraz zbóż, opisanymi w protokole z 15 lutego 1908 E. 95/7 (16).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 171000 kor., przynależności zaś na 7994 kor.

Najniższa cena wynosi 119.329 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31 marca 1908.

L. 48.995 (4165 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910 i 1911 odbędzie się 27 maja 1908 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawić się mającego wynoszą: za 5835 m.³ szutru 49.436 kor. 95 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 4 maja 1908.

L. cz. E. 304/8 (3) (4130)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności wyk. hip. 99 ks. gr. gm. Brzuchowice objętej, składającej się z parc. budowlanej 177 i gruntowych 957/2, 960/2 i 961/2 wraz z przynależytościami, składającemi się z ogrodzenia drzew świerkowych i wierzb.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależytościami na 9126 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 6085 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1908.

L. cz. E. 131/8 (7) (4156 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej Berla Bergera zastąpionej przez adw. dra Mantla w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 1 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3 niżej wymienionego sądu licytacya realności objętych lwh. 1162 i 1163 ks. gr. gm. Zadnieszówka pierwsza z nich składająca się z parc. gr. 410/4, na której stoi budynek drewniany i 2 otwarte szopy na skład desek, druga składająca się z pb. 344 i pgr. 1352/5, na których stoi dom murowany blachą kryty, mieszczący 2 pokoje, kuchnię, sklep, sionki i werandę, tudzież szopa drewniana.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność objęta lwh. 1162 na 2113 kor., zaś realność objęta lwh. 1163 na 7873 kor.

Najniższa cena ciała tab. lwh. 1162 wynosi 1408 kor., a ciała tab. lwh. 1163 wynosi 5248 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 4 kwietnia 1908.

L. cz. E. 230/7 (15) (4152)

W sprawie Pinkasa Blumenfruchta kupca z Niepołomic przeciw Karolinie Struzikowej o 10 kor. zpn. zastanawia się pozwoloną w myśl uchwały c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach z dnia 20 maja 1907 l. cz. E. 230/7 (2) egzekucyę przez licytacyę połowy realności lwh. 434 ks. gr. gm. Niepołomice z urzędu.

Uzasadnienie.

Ponieważ na terminie licytacyjnym w dniu 30 kwietnia 1908 żaden z jawiących się licytantów nie wniósł oferty, przeto po myśli postanowień § 151 ust. z. oe. należało z urzędu zastanowić postępowanie licytacyjne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 30 kwietnia 1908.

L. cz. E. 76 8 (4155 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konk. Berla Bergera zastąpionej przez adwokata dra Mantla w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 27. maja o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 8/16 części realności obj. lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Podwołoczyska pod l. kons. 309 i 310 położonej, składającej się z parc. bud. 309, na której stoi dom z hałamucu budowany o 7 ubikacyach, oraz z parc. bud. 226, 227, 228, 229, na których stoi również dom budowany o 9 ubikacyach i 4 sionkach.

8/16 części nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 1053 kor. 90 hal. (tysiąc pięćdziesiąt trzy kor. 90 halerzy).

Najniższa cena wynosi 527 kor. (pięćsetdwadzieścia siedm kor.), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, 4 kwietnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 9/7 (50) (4103)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy „M. Sänger" w Krakowie wystąpił zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzytelności przez krydataryusza w bilansie wykazane z powodu, iż ich ściągnienie z niestosunkowym nakładem połączone by było, mają być sprzedane ryczałtowo bądź z wolnej ręki, bądź w drodze licytacyi.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 20 maja 1908 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w biurze Nr. 9.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1908.

C. k. komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 6163 (4062 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Tarnowie lub przy innym sądzie kolegialnym I. instancyi rozpisuje się konkurs z terminem do 29 maja 1908.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 6 maja 1908.

L. 1199 (4100 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Brzeżanach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady konduktorów drogowych z Siedzibą w Kozowie i Brzeżanach.

Z posadami temi połączone są następujące pobory roczne: płaca w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor.

Kandydaci winni się wykazać:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2. świadectwem zdrowia;
3. ukończeniem kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej;
4. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
5. przynajmniej roczną praktyką przy budowie i konserwacyi dróg.

Posady nadane będą na jeden rok prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania do Wydziału powiatowego najpóźniej do 20 czerwca b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzeżany, 3 maja 1908.

Wice-Prezes:
Korduba w. r.

LW. 44.452 (4134 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1908/9 dwa stypendya każde w rocznej kwocie dwóch tysięcy (2000) koron.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy w kraju z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też Akademii sztuk pięknych i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami Państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy są już w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyum, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem Zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wnoszenia podań ustanawia się najdalej do 30 czerwca r. b. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwo szkolne, szczególnie z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki, i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 5 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 282 (3995 3—3)

Dr. Roman (Abraham) Ressler wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 4 maja 1908.

L. cz. C. II. 119/8 (4079 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Działo po Tomaszu z Brzyskiej woli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Walentego Wilkosa z Brzyskiej woli pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 maja 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Działo, ustanawia się pana Franciszka Czerwonkę w Brzyskiej woli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. Cg. I. 123 8 (1) (4144)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Dienstag z Mielca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Schmaję Eissiga z Wojsława pozew o zapłacenie 2200 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 6 maja 1908 o godz. 9 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższego pozwanego ustanawia się pana adw. dra Bronisława Gałeckiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1908.

L. cz. C. 86/8 (1) (4163)

Edykt.

Przeciw Józefowi Miszkowiczowi przedtem w Skalniku zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Herscha Spirę o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 15 maja 1908 o 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Dębickiego, notaryusza w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 1 maja 1908.

L. cz. Cw. II. 364/8 (2) (4138)

Edykt.

Przeciw p. Majerowi Schachne Landauowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez p. Leiba Islera w Podgórzu pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 9 marca 1908 nakaz zapłaty do lcz. Cw. II. 364/8 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dra Hermana Seinfelda, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 24 marca 1908.

L. 54.661

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 9. maja 1908 l. 54 661 o zakazie przywozu siana i słomy z Austro-Węgier do Anglii.

Według zawiadomienia c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 16. marca 1908 l. 17.200/9, zarządził urząd rolnictwa (Board of Agriculture) w Londynie, że począwszy od 9. marca br. siana i słomy przywiezionych z miejscowości lub portów austro-węgierskich (włącznie z Bośnią i Hercogowiną) nie wolno wyładowywać z okrętów w Wielkiej Brytanii i Irlandyi.

Wyjątek stanowią siano i słoma, które załadowano na okręty przed 9. marca b. r., dalej siano i słoma użyte jako materyał do opakowania, następnie słoma w postaci towaru fabrycznego (manufakturtes Stroh), której nie używa się jako karmy i podściółki, wreszcie siano i słoma, które na podstawie pozwolenia gdzieindziej jako karma i podściółka użyte być mogą.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w myśl reskryptu c. k. Min. rolnictwa z dnia 9. kwietnia 1808 l. 11988/1501.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 9. maja 1908.

L. cz. C. 346/8 (1) (4118)

Edykt.

Ignacemu Decowi ma być doręczoną uchwała z dnia 2 kwietnia 1908 liczba czynności E. 346/8 (1), którą dozwolono licytacyi realności lwh. 1660 gm. Żołynia i połowy realności lwh. 353' gm. Żołynia, Ignacego Deca własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Ignacy Dec przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Henryka Dymidowicza adwokata w Łańcucie.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Deca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 2 kwietnia 1908.

L. cz. C. II. 100/8 (1) (4128)

Edykt.

Przeciw nieobj. masie spadkowej bł. p. Chaima Ratzera syna Arona Samuela w Sołotwinie wniesiony został do sądu tut. przez Uschera Jäkla w Porohach pozew o 190 kor.

Na podstawie pozwu została wyznaczono audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26 maja b. r. o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw masy spadkowej bł. p. Chaima Ratzera ustanawia się pana dra Mikołaja Żelechowskiego, adw. w Sołotwinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 19 kwietnia 1908.

L. cz. T. 36/8 (3) (4102)

Edykt.

P. Baruchowi Herschowi Rothsteinowi w Brzeżanach ma być doręczoną uchwała z dnia 8 kwietnia 1908 l. cz. T. 36/8 (3), którą wdrożono postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla wystawionego bez daty w Brzeżanach na 128 kor. opiewającego i przez niego akceptowanego.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Baruch Hersch Rothstein przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Tadeusza Federowicza w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 2/8 (3) (4028 2—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania celem uznania Jana Lisa za zmarłego.

Jan Lis, syn Jakóba i Maryi z Gawlów Lisów z Łęk dolnych opuścił Łęki dolne przed przeszło 30 laty mając lat 18 i udał się prawdopodobnie na Węgry do Budapesztu. Od czasu opuszczenia Łęk dolnych nie daje on o sobie znaku życia i zachodzi prawdopodobieństwo, że umarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ustawy c., przeto wdraża się na prośbę Józefy z Lisów Mazurkiewiczowej z Pilzna postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Tomaszowi Krudzielskiemu w Pilźnie wiadomości o powyż wymienionym Janie Lisie wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 4 kwietnia 1908.

L. cz. T. 40/8 (2) (4003 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek komercyalnego Zakładu kredytowego w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Rudki 26 września 1907 na kwotę 812 kor. 41 hal., opiewającego za 4 miesiące od daty płatnego przez Jakóba Huttrera na własne zlecenie wystawionego i żyrowanego przez Barucha Buchmana akceptowanego zaopatrzonego w żyra Jakóba Huttrera, Saula Huttrera, Nachemiego Rosenberga, komercyalnego Zakładu kredytowego w Chrzanowie, filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1908.

G. Zl. Nc. V. 192/8 (5) (4096 2—3)

Dashg Edikt vom 24 Februar 1908 G. Z. Nc. V. 192/8 (2) welches in dem Amtsblatte „Gazeta Lwowska“ vom 19 März 1908 Nr. 65 vom 20 März 1908 Nr. 66 und 21 März 1908 Nr. 67 veröffentlicht wurde wird wegen eines unterlaufenen Fehlers in der Angabe der Zahl des in Verlust geratenen Bezugscheines dahin richtig gestellt, dass der betreffende Bezugschein über ein Bodenkreditlos nicht wie irrtümlich angegeben wurde mit dem Nc. 220340, sondern mit dem Nc. 223040 versehen ist.

K. k. Bezirksgericht Sektion II.
Abtheilung V.
Lemberg, am 7 April 1908.

Spadki.

L. cz. A. 187/7 (12) (4043 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, że dnia 18 listopada 1907 zmarł Wojciech Radko w Byczynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Jana Radki nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefem Kieradłą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 2 kwietnia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. V. 35/8 (8) (3878 3—3)

Edykt.

Frymę Kalkstein z Kołomyi uznano umysłowo chorą i ustanowiono dla niej kuratorem Seidla Krauthamera z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. P. V. 32/8 (II) (3967 3—3)

Edykt.

Stefan Brzezicki z Rudy został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Józefa Brzezickiego z Rudy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kamionka str., dnia 18 lutego 1908.

L. cz. P. 205/7 (10) (3960 2—3)

Edykt.

Zawieszoną nad umysłową chorą Anielą Noworolową z Rzeszowa kuratelę znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 31 marca 1908.

L. cz. P. IX. 55/8 (6) (4056 2—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Magdalenę z Styblów Chlebicową w Słocinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Rzeszów, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. B. 242/7 P., 137/7 (9) (4080 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Zofię Chryc z Olszówki.

Kuratorem jej ustanowiono Kazimierza Zająca z Olszówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 4 kwietnia 1908.

L. cz. L. 2/8 (9) (4076 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Dobosza w Leńczach górnych.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Zakowskiego w Leńczach górnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. P. XI. 311/7 (9) (3963)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Piotra Turyka w Woli Jakubowej.

Kuratorem jego ustanowiono Mykietę Tańczuka w Woli Jakubowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz dnia 26 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie na powtórne **WALNE ZGROMADZENIE** przymusowej Kasy chorych Majstrów przy Stowarzyszeniu przemysłowem Krawców i Kuśnierzy we Lwowie, które odbędzie się **w poniedziałek, dnia 11 maja 1908** o godzinie 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia „GWIAZDA“ przy ul. Franciszkańskiej l. 7.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1907.
3. Odczytanie rachunków za rok 1907.
4. Wybór 9 Członków do Wydziału i 5 zastępców.
5. Wybór 5 Członków do Sądu polubownego i 2 zastępców.
6. Wybór 3 Członków do Wydziału nadzorczego.
7. Wnioski Wydziału.
8. Wnioski Członków.

Stanisław Bełtowski.
prezes.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Delegatów Powiatowej Kasy dla chorych we Lwowie odbędzie się dnia 17 maja 1908 o godz. 9 rano w sali Kasyna miejsk. przy ul. Akademickiego l. 13.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 12 maja 1907.
2. Sprawozdanie z rachunków i czynności za rok 1907.
3. Wniosek Wydziału nadzorczego udzielenia absolutoryum Zarządowi z rachunków i czynności za rok 1907.
4. Wybór 1 członka Zarządu na rok 1908/1909.
5. Wybór 6 członków Wydziału nadzorczego na rok 1908/1909.
6. Wybór 5 członków Sądu polubownego na rok 1908/1909.
7. Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 8 maja 1908.

Zarząd.

Walne Zgromadzenie
Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa
we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się w sobotę dnia 23 maja 1908 o godzinie 4-tej po południu w biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. T. Romanowicza 3.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z 4 maja 1907 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1907.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy (w miejsce ustępujących).
6. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski samoistne.

Rada nadzorcza Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Sekretarz: **Wacław Pieniążek.**

Prezes: **Wojciech Biechoński.**

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**" stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato"

Świetną powieść **Prusa**,

„Dzieci"

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA"

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU"

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO"

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH"

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**" nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**", stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdowač będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA"

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego".

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista".

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**" w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ" przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA" przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO" razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA".

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Za dostarczenie

„Gazety Lwowskiej“ Nr. 86

BIURO SOKOŁOWSKIEGO

Pasaż Hausmana

płaci po 20 hal.

Rok założenia 1882.

Zakład rytowniczy



JÓZEF NEUMANN

Lwów, Sykstuska 13,

wykonuje stampilie kauczukowe, pieczęcie, numeratory ze stalowemi kółkami. Farby do stampilij i wszelkie grawury gustownie i tanio.

Monogramy na srebrze stołowym w modnych rysunkach po 10 cnt. sztuka.



Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falières)

przyjemny **pokarm** najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i okresie rośnięcia. **Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.**

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Główny reprezentant Maksymilian Korwill Tuchlauben 27 we Wiedniu.

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam wszystkie **instytucye bankowe i osoby prywatne by moje weksle wystawione w roku 1907 i 1908 nie realizować, gdyż** te weksle **są nie ważne i płocić je nie będę,** co do powszechnej wiadomości podaję.

Roman Lewandowski,

właściciel dóbr Korczówka.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że istniejący od długiego szeregu lat **przy placu Maryackim l. 7.**

Handel korzenny i śniadaniowy

pod firmą

ALBERT SZKOWRON

przeniosłem z powodu przebudowy realności

na ulicę Kopernika (naprzeciw apteki Wp. P. Mikolascha).

Dziękując za dotychczasowe poparcie, proszę o dalsze łaskawe względy i pozostaję z wysokiem poważaniem ALBERT SZKOWRON.



Bojkotujmy towar pruski!

SEZON 1908. SEZON 1908.

FÖRUS ROSENMANN

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27.

Poleca: **Rowery „Helical Premier“** (angiolskie), powszechnie za najlepsze uznane, oraz czeskie **„Britania“** po cenie umiarkowanej. Przybory do różnych systemów rowerów. Płaszcze po 7 i 8 kor. Continental i Reithoffer po 12 kor., Dunlop 14 kor. Węże po 4 i 4·50 kor., Continental i Reithoffer po 5·60 i 6 kor., Dunlop 6·50 kor. Siodła od 4 kor. Latarki acetylenowe od 5 kor. Pompy od 1 kor., inne części zawsze na składzie po cenach najniższych. Cenniki na rowery darmo i opłatnie.

Maszyny do pończoch — ręczne lub motorowe —

znakomicie wykonane — zdatne do wszelkich robót pończoszkowych jak pończoch, skarpetek, rękawiczek, staniczków, spodnich ubrań i t. p. — poleca sławna fabryka maszyn

EDWARDA DUBIED i Ska, Couvet (Szwajcarya).

„Wielka nagroda Paryża 1900 r.“ „Wielka nagroda Medyolanu 1906 r.“

Generalne zastępstwo: J. Giedion, Wiedeń IX., Koling 3. Sprzedający i agenci za dobrą prowizyą poszukiwani. Pewny zarobek w każdym domu.

2.229 najpiękniejszej dębiny

już numerowanej od 40 do 70 centymetrów średnicy jest w dobrach „Narodnego Domu“,

Bilka w powiecie przemyślańskim położonych, z wolnej ręki do sprzedania.

Pięć kilometrów od rządowej drogi, która prowadzi z Brzeżan i z Rohatyna do Lwowa i do stacyj kolejowych.

Nowa kolej żelazna Lwów-Podhajce, której budowa w jesieni b. r. zostanie zupełnie wykończoną, oddalona od lasu 4 kilometry.

Oferty przyjmuje Rada zawiadowcza „Narodnego Domu“ we Lwowie, przy ulicy Teatralnej l. 22 II. piętro.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

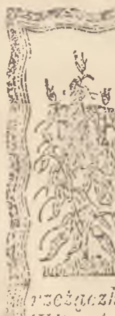
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguer yach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.



Szprycowanie Matico

PP. Grimault i Ko, Aptekarzy w Paryżu

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera i Ehrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Rowery Premierräder



dotychczas nieprześcigłe!

wykonanie światowej firmy,

roczna produkcya przeszło

110.000

rowerów.

Wyłączna sprzedaż u: **Föbus Rosenmann Lwów, O. Silber Tarnobrzeg, M. Landes Mielec.** — Katalogi darmo i opłatnie.

Publiczna sprzedaż

bez

aukcyj i licytacyj

tylko z wolnej ręki.

„DOROTEUM“

we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje powierzonych do zbycia — z powodu zaszłych stosunków familijnych — po bardzo niskich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrówek, szabel, lanc i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarów ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurek, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka koców, uprzęży, 4 siodła, 2 karety, lander, rowery, motocykle marki „„Puch“, tandem i inne powozy i wózki.

Kilka wanien, wózków i kołysek dla dzieci.

2 kasy ogniotrwałe, kilka maszyn rolniczych, 2 maszyny do szycia i do pisania, kilka biurek amerykańskich.

2 fortepiany, pianino, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów, basów, harmonii i orkiestryonów.

Kilka rogów i trofea myśliwskie.

Przeróżne starożytności, mebelki, miniatury, bronzy, sztychy, porcelany i kryształy.

Nasze „Doroteum“ kupuje, sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży, przechowania i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.

Nasze rozgałęzione przedsiębiorstwo należy do największych domów towarowych w Monarchii.

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy za nadesłaniem znaczka poczt. na 20 hal.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.,** dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

K. k. pr. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **5 Mai 1908** stattgefundenen **einundachtzigsten Verlosung der 3%igen Prämien Schuldverschreibungen, Emission 1889,** der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 4777 Nr. 24 mit dem Treffer vom **K** 60.000
„ 3282 „ 14 „ „ „ „ „ 4.000
„ 490 „ 29 „ „ „ „ „ 2.000
„ 1159 „ 16 „ „ „ „ „ 2.000

Serie 2401 Nummer 32, Serie 3716 Nummer 39,
Serie 3141 Nummer 18, Serie 4040 Nummer 41,
Serie 3204 Nummer 35, Serie 4828 Nummer 35,
Serie 3425 Nummer 35, Serie 5644 Nummer 11,
Serie 3614 Nummer 38, Serie 6698 Nummer 01,

mit dem Treffer von je K 400.

In der Tilgungsziehung

Serie 805 Nr. 1—50, Serie 874 Nr. 1—50,
Serie 1672 Nr. 1—50, Serie 1821 Nr. 1—50,
Serie 2375 Nr. 1—50, Serie 2395 Nr. 1—50,
Serie 2546 Nr. 1—50, Serie 3380 Nr. 1—50,
Serie 3923 Nr. 1—50, Serie 5958 Nr. 1—50,
Serie 7622 Nr. 1—50, Serie 7852 Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1 Februar 1909** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 200 Kronen einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Diejenigen Gewinnst-Scheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je **Zwanzig** Kronen eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5 September 1908 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emmission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 1824 Nummer 16 Serie 6151 Nummer 40
Serie 2350 Nummer 08 Serie 6759 Nummer 13
Serie*2548 Nummer 08 Serie 7026 Nummer 44
Serie 2913 Nummer 37 Serie*7634 Nummer 13
Serie 3633 Nummer 42 Serie 7941 Nummer 42
Serie*4752 Nummer 35 Serie 7986 Nummer 40
Serie 5878 Nummer 03

aus den Tilgungsziehungen:

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 26, 91, 97, 100, 126, 150, 158.
230, 302, 322, 408, 416, 481, 533, 536,
614, 663, 674, 712, 773, 784, 876, 882,
924 937, 954, 1085, 1210, 1236, 1303, 1312,
1377, 1428, 1443, 1457, 1475, 1527, 1627, 1629,
1655, 1666, 1686, 1738, 1741, 1798, 1806, 1889,
1899, 1902, 1930, 1933, 2012, 2025, 2049, 2067,
2073, 2117, 2146, 2262, 2290. 2430, 2484, 2499,
2516, 2591, 2659, 2667, 2812, 2823, 2891, 2986,
2992, 3125, 3137, 3148, 3180, 3187, 3243, 3273,
3313, 3376, 3378, 3390, 3411, 3437, 3471, 3477,
3549. 3607, 3623, 3632, 3674, 3677, 3682, 3761,
3884, 3997, 4006, 4018, 4038. 4204, 4213. 4248,
4297, 4298, 4348, 4381, 4385, 4407, 4445, 4492,
4524, 4569, 4597, 4635, 4694, 4714, 4734 4746,
4752, 4904, 4905, 4908, 4985, 50:3, 5040, 5074,
5129 5227, 5232, 5248, ŀ269 5273, 5285, 5287,
5342, 5352, 5402, 5480. 5485, 5501, 5539, 5564,
5695, 5707, 5736, 5746, 5842, 5940, 5970, 5997,
6056, 6077, 6080, 6115, 6129, 6178, 6230, 6250,
6251, 6320, 6342, 6420, 6454, 6476, 6547, 6562,
6616. 6619, 6638. 6646, 6716, 6756, 6775, 6885,
6895, 6923, 6925, 6947, 7033, 7050, 7056, 7205,
7206, 7223, 7269, 7287, 7399, 7442, 7525, 7562,
7634, 7657, 7679, 7807, 7830, 7877, 7908, 7926,
7937, 7941, 7958, 7972, 7981.

Wien, den 5 Mai 1908.

Die Direction.

* Gewinnstschein.

Pierwsze Galicyjskie

Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek w Oświęcimiu.

Zaproszenie

na

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć

we środę, dnia 27 maja 1908 r. o g. 11 przed poł.

w Wiedniu,

IV. Magdalenenstrasse l. 18 I. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej, przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała co do zamknięcia rachunkowego (art. stat. 35 i 36).
3. Wybór nowych w miejsce wyłączonych podług art. 11 stat. członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór nowej Rady Nadzorczej (art. stat. 35).

PP Akcyonaryuszów, chcących wziąść udział w Walnem Zgromadzeniu uprasza się w myśl art. 28 stat., aby najpóźniej do **21 maja** b. r. przedłożyli swoje akcye w domie bankowym **„Schoeller & Co."** w Wiedniu, gdzie otrzymają karty legitymacyjne.

Erste galizische

Schrauben-, Nieten- und Muttern-Fabriks-Actien-Gesellschaft in Oświęcim.

Einladung

zu der

am Mittwoch, den 27 Mai 1908 vormittags 11 Uhr

in Wien,

IV. Magdalenenstrasse 18, I. Stock, stattfindenden

IV. Ordentlichen General-Versammlung.

Tagesordnung:

1. Bericht des Verwaltungsrates, Vorlage der Bilanz.
2. Bericht des Aufsichtsrates, Beschlussfassung über den Rechnungsabschluss (Art. 35 und 36 der Statuten).
3. Neuwahl für die laut Ars. 11 der Statuten auszuscheiden den Verwaltungsräte.
4. Neuwahl des Aufsichtsrates (Art. 35 der Statuten).

Jene Herren Aktionäre, welche sich an der Generalversammlung beteiligen wollen, werden ersucht, ihre Aktien im Sinne des Art. 28 der Statuten bis spätestens **21 Mai** d. J. bei dem Bankhause **„Schoeller & Co."** in Wien gegen Empfang der Legitimationskarte zu hinterlegen.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.